PT. Biblioteka Uniw. Jagiell.

Nr. 19 Piątek, 20 stycznia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
Bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 8·—

Telefony:
REDAKCJI
27, 71-02.
ADMINISTRACJI
21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU
20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej.

W. BARANOWSKI.

Identyczność interesów Narodu i Państwa.

Wystąpienia ministra spraw wewnętrznych p. Bronisława Pierackiego — zarówno na plenum Izb jak i w komisji budżetowej posiadają cechy swoiste. Nie brak im nigdy rzeczowości, nie bujają w obłokach gołosłownych twierdzeń i poglądów, lecz jednocześnie przynoszą zawsze świeże i pogłębione myśli, zmuszają ogół do zastanowienia się nad niemi, do sprawdzenia swych własnych wyobrażeń, opartych aż zbyt często na przewrotnych sugestjach. Bowiem urabianie opinji przez pewne grupy polityczne polega między innemi na wygrywaniu błyskotliwych tez, mających niby to pozory prawdy, będących jednak w samej rzeczy zastawianiem zręcznych sideł na brak krytycyzmu i pojęciowy prymitywizm, rzecz u nas tak zwykłą.

Jasnem jest, że tego rodzaju infiltracja politycznych błędów i urojeń możliwa jest wyłącznie w społeczeństwie niedojrzałem i jednocześnie nielubiącem zadawać sobie trudu samodzielnego rzetelnego myślenia. Tego rodzaju społeczeństwo łatwo przyjmuje gładko spreparowane kłamstwa i, uczepiwszy się ich nieraz jak pijany płotu, funduje na nich tanim kosztem i żadnym mózgowym wysiłkiem cały swój „światopogląd", wypożyczony niby łachman zużyty w kramie bezwartościowej „rozumowej" tandety.

Na tego rodzaju tandetę w Polsce jest niestety zbyt zawsze. Całe „wielkie" stronnictwa żyją z produkowania jej i obdarzania nią swych adherentów. I dorabiają się na tym tak lichym procederze taniej popularności. Tania ta popularność ich kosztuje jednak drogo społeczeństwo. Wpędza je bowiem w głuchy zaułek upartych i bezpodstawnych mniemań, czyniąc z niego objekt bezwolny i bezsilny w rękach świadomych swego celu szalbierzy. Jednym z ulubionych ich sposobów jest wmawianie w szeroki ogół, jakoby za naszych czasów właśnie rozgrywała się w Polsce jakaś złośliwa walka pomiędzy interesami Narodu a wymogami Państwa. Samo przeciwstawienie sobie wzajem tych dwóch, że tak powiemy, programów politycznych jest pomysłem znamiennym dla naszych domorosłych machiawelów. Ale niestety nauki ich nie idą w las. Opanowały one tysiące umysłowości i powodują śród nich ferment równie szkodliwy, jak żałosny. Całe zastępy odpowiednio spreparowanych „patrjotów" próbują jawnie nieledwie zwalczać konieczności państwowe w imię niezgodnych z niemi, w ich mniemaniu, potrzeb i dążeń narodu.

To to zdumiewający paradoks, grzeszący się w mentalności szczególniej t. zw. narodowców, uczynił tematem swych rozważań w ostatniem przemówieniu na posiedzeniu Komisji budżetowej p. Minister Pieracki. Źródło niebezpiecznej i obłudnej teorji, usiłującej wmówić w masy, iż rządy obecne traktują Państwo „jako ideał sam w sobie, oderwany od życia" — widzi kierownik naszej polityki wewnętrznej całkiem słusznie „w psychologji różnych grup i odłamów, które chętnie utożsamiają się z całością Narodu, mniemając, iż Państwo istnieje tylko dla zadość uczynienia ich poglądom i aspiracjom". Ten sposób politycznego myślenia, co najmniej egocentryczny, jeśli nie wprost egoistyczny — cieszy się szczególnem poparciem dzisiejszej opozycji prawicowej. Wmawia ona po kolei w różne grupy zawodowe, że one to stanowią rdzeń Narodu właśnie, i że wszystko, co połączone jest z jakąkolwiek próbą ograniczenia ich przywilejów lub ich zysków, wszystko, co domaga się od nich jakiejkolwiek ofiary — jest krzywdą, czynioną „Narodowi" w imię jakichś odrębnych jakoby interesów Państwa...

Tak stawiając sprawę, Minister Spraw Wewnętrznych trafił w samo sedno zagadnienia, jakiem już przez czas dłuższy żonglują różni obrońcy „zagrożonego" rolnictwa, przemysłu, albo handlu, które to wszystkie fachy przytuliła do swej szerokiej warcholskiej piersi stronnictwo „narodowe", budząc w nich wrogie niewątpliwie uczucia do wszelkich politycznych poczynań, mających jako punkt wyjścia pomyślność powszechną. Że pomyślność ta, choćby najbardziej ograniczona w ramach dzisiejszych możliwości, nie da się osiągnąć inaczej, jak racjonalizując poniekąd zarówno obowiązki jak i ewentualne zdobycze różnych w Narodzie ugrupowań — z tem antagoniści obecnej pracy państwotwórczej nie chcą się zgodzić... Nie dlatego, żeby zasady tej nie byli w stanie zrozumieć, lecz dlatego, iż z taktyki ich wynika mnożenie wszędzie, gdzie można, punktów spornych i różnic, pozwalających utrzymać stan chronicznego wrzenia. Robota to niczem nie lepsza od podszeptów w czasach przedrozbiorowych agentów mocarstw ościennych, ekscytujących ciągłą podejrzliwością „naród szlachecki", który również stawiał się chętnie poza Państwem. I wówczas, tak jak dziś, samolubnych szlachciców „ostrzegano" przed wszystkiem, co dążyło do wzmocnienia Rzeczypospolitej. I wówczas podawano dążenia te za „gwałt" nad dobrobytem i wolnością uprzywilejowanych. Czyniono to tak długo, aż doprowadzono wreszcie do Targowicy.

Coś podobnego, coś bardzo podobnego jest niewątpliwie cichem pragnieniem tych różnego rodzaju demagogów, co kopią dziś celowo, i trzeba przyznać bardzo wytrwale, przepaść pomiędzy Państwem a Narodem w wyobrażeniach ufnie słuchających ich umysłowych prostaków, lub wprost obcych celom ogólnym, bo zapatrzonym tylko w własne. Posiew ten przypomina najgorszy okres naszych dziejów i daje niewątpliwie wyniki jaknajgorsze. Deprawuje on sumienia licznych obywateli i oślepia ich do tego stopnia, że zdają się nie widzieć wprost rzeczywistości. Tymczasem rzeczywistość jest aż nadto jasna. Jak chcący uratować Rzeczpospolitą w XVIII wieku dążyli do tego, usiłując podnieść, oświecić i pobudzić do ofiar cały Naród, tak i dzisiejsi budowniczowie mocnej państwowości, że powtórzymy tu dosłownie piękne wyznanie wiary Ministra Pierackiego — wychodzą z przekonania „iż tylko naród jest siłą dziejotwórczą i że tylko jego własne walory, aspiracje i zdolności czynu są warunkiem jego bytu i zadatkiem jego jutra". Tak sądzą wszyscy ci, co dziś dzierżą ster Państwa w swoich rękach. Nie mogą zresztą sądzić inaczej, bowiem wszelakie inne Państwo, jak czerpiące wszystkie swe siły i wartości z Narodu byłoby oczywiście abstrakcją i upadek jego nastąpiłby sam przez się.

Lecz taki sam upadek groziłby Narodowi, któryby miał zuchwałość przeciwstawić swoje mniemane korzyści interesom własnego Państwa. Naród taki z ducha mógłby być tylko lurgielnikiem korumpujących go bez względu na skutki deprawatorów politycznych... Z losu swego — przeznaczonyby był na niewolnika. O tem trzeba przypominać obłakanym i okłamanym codziennie. I dlatego ten moment nawskróś polityczny w wynurzeniach ministra spraw wewnętrznych wydał mi się ze wszystkich najsilniejszy. Brzmiał w nim dzwon ostrzegawczy.

—o—

Austrja krajem neutralnym?

Angielskie pogłoski o planach Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 stycznia. (G) Z Londynu donoszą: Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, jakoby rząd francuski zamierzał podjąć akcję dyplomatyczną celem neutralizacji Austrji na wzór Szwajcarji. Neutralność Austrji byłaby gwarantowana przez Ligę Narodów.

Plan dyplomacji francuskiej — według „Daily Telegraph" — spowodowałby duże zmiany w układzie sił środkowej Europy. Neutralizacja Austrji nie pozostałaby bez wpływu na politykę Węgier. Wobec zbliżenia włosko-węgierskiego należałoby zjednać dla tego planu również Włochy. Być może, że będzie to zadaniem nowego posła francuskiego w Rzymie De Jouvenela. Nowy plan francuski neutralizacji Austrji byłby zdaniem dziennika pogrzebaniem ostatecznem idei Anschlussu.

Całkowita niepodległość Irlandji hasłem De Valery.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 stycznia. (G.) Z Londynu donoszą: W miejscowości Cahir, premjer irlandzki De Valera wygłosił przemówienie, w którem wyraźnie oświadczył, że stronnictwo jego dąży do całkowitego oderwania Irlandji od Anglji. Jesteśmy zdecydowani — mówił De Valera — żądać całkowitej niepodległości, zarówno politycznej jak i gospodarczej.

Komunizm szerzy się w Japonji.

7000 KOMUNISTÓW ARESZTOWANO w TOKIO. — NAPAD NA AMERYKAŃSKĄ FIRMĘ.

Tokio. 18 stycznia. (PAT) Po cofnięciu zakazu publikacji w tej sprawie, prasa, oraz organy rządowe ujawniają szczegóły aresztowania około 2000 radykałów wkońcu października ub. r. w związku z wykryciem rozgałęzionej działalności komunistycznej, zmierzającej — jak stwierdzono — do obalenia istniejącego porządku.

Jak donoszą, w ostatnim roku aresztowano w Tokio około 7000 radykałów, wśród których znajduje się wielu młodych ludzi, oraz panny, należące do najlepszych rodzin.

Tokio, 18 stycznia. (PAT) Dwustu Japończyków napadło na fabrykę maszyn do szycia w Jokohamie i zniszczyło prawie całe urządzenie, oraz ważniejsze księgi. Policja dokonała z górą stu aresztowań. Kilku Japończyków odniosło rany. Napaść spowodowana była niezadowoleniem agentów Towarzystwa w związku z brzmieniem ich kontraktów.

Tokio, 18 stycznia. (PAT) Zajścia w Jokohamie miały miejsce w filji fabryki maszyn do szycia Singera. Towarzystwa amerykańskiego, którego japońscy przedstawiciele od kilku miesięcy strajkują. Napastnicy, którzy zdemolowali wewnętrzne urządzenie biur, uzbrojeni byli w noże i pałki.

Z DNIA.

P. PREMJER NA ZAMKU.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym premjera Prystora, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

ODDALONE PROTESTY WYBORCZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (Sz) Dnia 18 bm. Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie co do 5 protestów przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 55 (Złoczów), rozpatrywanych na posiedzeniu Sądu Najwyższego w dniu 9 bm. Wszystkie te protesty zostały oddalone.

CZY P. MIN. BECK POJEDZIE DO GENEWY?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (Sz) W związku z rozpoczynającą się w nadchodzący poniedziałek styczniową sesją Rady Ligi Nar. oraz wznowieniem na rad rozbrojeniowych, oczekiwany jest wkońcu bieżącego tygodnia wyjazd Ministra Spraw Zagranicznych p. Becka do Genewy, uzależniony jednak od poprawy w stanie jego zdrowia. Do Genewy wyjeżdża pozatem szef gabinetu Ministra S. Z. p. Dębicki oraz naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych p. Gwiazdowski.

AMBASADOR PATEK W BIAŁYM DOMU.

Nowy Jork, 18 stycznia. (PAT) Wczoraj po południu na uroczystej audiencji w Białym Domu ambasador Rzeczypospolitej Stanisław Patek wręczył prezydentowi Hooverowi listy uwierzytelniające.

Oryginalny rekord lotniczy.

Rzym. 18 stycznia. (PAT) Lotnik Cagliachi dokonał rekordowego lotu na samolocie odwróconym do góry kołami. Lot trwał przeszło 40 minut (dotychczasowy rekord francuski 20 minut).

Wybuch Krakatau.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 stycznia. (G.) Według telegramów, otrzymanych z Jawy, wulkan Krakatau wznowił działalność. Poszczególne eksplozje sięgają wysokości tysiąca metrów. Z kratera płyną strumienie lawy. Wybuchowi wulkanu towarzyszą silne wstrząsy podziemne i burza na morzu.

Walka z handlem żywym towarem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (G) Z Łodzi donoszą: Władze śledcze ujęły niedawno handlarkę żywym towarem Mindlę Merin, która, jako funkcjonarjuszka szeroko rozgałęzionej organizacji żywym towarem, przebywała przez dłuższy czas we wszystkich niemal stolicach Europy, a ostatnio w Gdańsku. Bawiąc w Łodzi, zaproponowała przed kilku dniami młodym dziewczętom posady w Instytucie Piękności w Gdańsku, obiecując im zarobek 250 guldenów gdańskich miesięcznie. Rodzinom dziewcząt wydawała się ta sprawa podejrzana. Dano znać policji, która Merinową aresztowała.

W związku z tem aresztowano w Piotrkowie Aronа Nojmana, który przed kilku laty dla bezpieczeństwa przyjął obywatelstwo argentyńskie.

Z komitetu dla spraw bezrobocia.

Lwów, 18 stycznia.

Pod przewodnictwem p. wicewojewody Dychdalewicza odbyło się 16 b. m. posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia.

P. Wicewojewoda przedstawił jakimi torami idzie obecnie akcja zatrudniania bezrobotnych, oraz jakie są w tej sprawie zamierzenia na najbliższą przyszłość. W styczniu przyznano na ten cel 42.000 zł., na luty zaś przyrzekło Min. Op. Społ. asygnować na roboty publiczne niemniejszą kwotę. Niezależnie od zatrudnienia bezrobotnych prowadzi się akcję zasiłkową w postaci dożywiania w kuchniach, wydawania chleba i węgla oraz bonów żywnościowych. Na okres od 15 grudnia do 15 lutego przeznaczono 42 wagonów mąki żytniej, 121 wagonów węgla zamówiono na pomoc opałową w styczniu, na akcję bonową zarezerwowano 170.000 zł. Artykuły żywnościowe i gotówkę skierowano do Powiatowych wzgl. Miejskich Komitetów do spraw bezrobocia.

Przewodniczący Sekcji pracy p. inż. Blum referował sprawę opracowania programu robót publicznych dla użytku Ligi Narodów, w związku z projektem uruchomienia i finansowania znaczniejszych robót w państwach trapionych przez bezrobocie.

Na akcję dożywiania dzieci przeznaczono znaczniejsze zapasy mieszanki kawowo-cukrowej, niezależnie od subwencji gotówkowej jakiej udzielił Urząd Wojewódzki kołom rodzicielskim w szkołach powszechnych i średnich.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami.
Informacje i bilety: Tel, 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Postulaty rzemiosła w kwestji podatkowej.

W dniu 16 bm. odbyła się w biurze Naczelnika Wydziału II. Izby Skarbowej we Lwowie konferencja, w której wzięła udział delegacja Izby Rzemieślniczej pod przewodnictwem prezydenta Izby G. Pammera w osobach dyrektora Izby dra A. Hanerskiego i radcy Izby oraz przewodniczącego Komisji podatkowej M. Anstreichera.

Wysunięte przez delegację w czasie godzinnej konferencji postulaty rzemiosła w związku z wymiarem podatku obrotowego za rok 1932, ściąganiem zaległości podatkowych w drodze egzekucji, a w szczególności z zajmowaniem przez organa egzekucyjne narzędzi pracy i t. p., spotkały się z należytem zrozumieniem ze strony pana Naczelnika Wydziału II., który delegacji przyrzekł jaknajdalej idące poparcie życzeń rzemiosła.

RADA GRODZKA B. B. W. R. WE LWOWIE

urządza w sobotę, dnia 21-go b. m. o godzinie 19-tej w lokalu Klubu Towarzyskiego B. B. W. R. (plac Marjacki l. 4) zebranie członków, na którem prezes Rady Grodz. Dr. Zdzisław Stroński wygłosi referat p. t.:

„WŁAŚCIWE DROGI PAŃSTWOWEJ POLITYKI w MAŁOPOLSCE WSCHOD."

ZMIANA W PROGRAMIE RADJOWYM.

Lwów, 19 stycznia.

Z okazji święta Uniwersytetu J. K. (rocznica wydania dyplomu erekcyjnego przez króla Jana Kazimierza), dziś we czwartek 19 b. m., o godz. 22.30 rozgłośnia lwowska Polskiego Radia nada odczyt dr. Antoniego Knota p. t. „Rola dziejowa Uniwersytetu Lwowskiego"

NIEOSTROŻNY MYŚLIWY.

Stanisławów, 18 stycznia. (PAT) Na terenie gminy Kunisowce powiatu horodeńskiego postrzelił się, wskutek własnej nieostrożności na polowaniu, śrutem, inspektor straży miejskiej w Stanisławowie, Józef Łat. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy w miejscowości Czernelica, przewieziono go do Stanisławowa celem przeprowadzenia operacji.

Z krainy wiecznego lata.

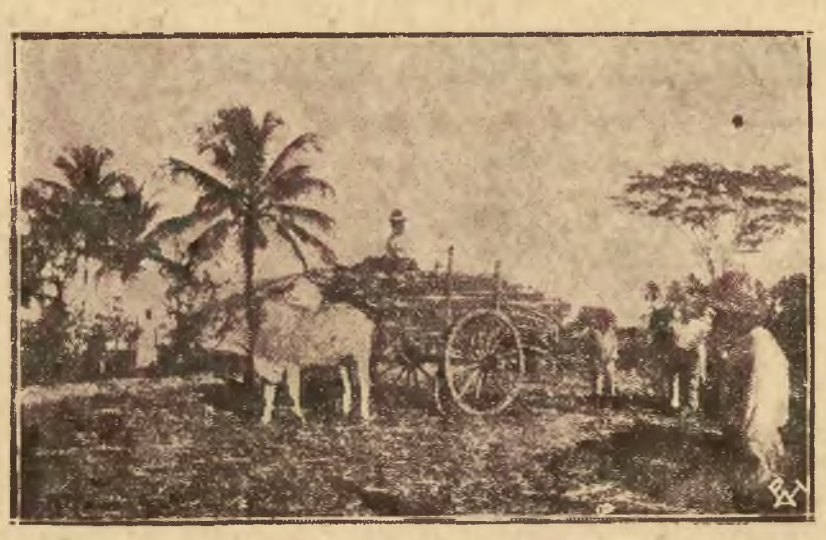

Do najpiękniej położonych wysp, cieszących się klimatem o charakterze nieprzerwanego prawie lata, trwającego niemal cały rok, należy wyspa Trinidad, położona u wschodnich wybrzeży Ameryki Południowej. Jednym z głównych źródeł dochodu ludności tej wyspy jest uprawa trzciny cukrowej. Na zdjęciu naszem widzimy wóz z ładunkiem trzciny cukrowej, zdążający z plantacji do farmy.

Zimowy raid automobilowy przez Lwów.

9. samochodów w drodze przez Małopolskę z Bukaresztu do Monte Carlo.

W niedzielę 22 b. m. w drodze z Bukaresztu do Monte Carlo mają przejechać przez Lwów samochody biorące udział w zimowym rajdzie automobilowym. Prawdopodobnie przejedzie przez Lwów 9 samochodów. Wozy rumuńskie zdążają od Bukaresztu przez Czerniowce i zależnie od stanu dróg przybędą do Lwowa drogą na Stryj lub Rohatyn.

Zarządy drogowe czynią starania o umożliwienie przejazdu samochodów wobec wzrastających trudności i potężących się zasp śnieżnych. Szosa Stryjska w kilku punktach w odległości około 30 km. od Lwowa zawalona jest śniegiem. Władze czynią wysiłki, aby przy pomocy drożników i służby pomocniczej podtrzymać możliwość przejazdów przy pomocy sypania wałów śnieżnych. Panujący wicher wały te znosi jednak zupełnie, tworząc zapory śnieżne w innych miejscach. W ciągu dnia dzisiejszego wobec wzrastających trudności wysłano pługi odśnieżne konne. Czynione są bez przerwy starania, by uczestnikom rajdu ułatwić przejazd.

Rumuni mają przybyć do Lwowa w niedzielę między g. 9 a 15. Po krótkich postojach Rumuni pojadą drogą na Warszawę, przez Kraków, Katowice — na terytorjum niemieckie.

Szosa bobrecka wykazuje w tej chwili większe możliwości przejazdu, jednakże Zarząd m. Lwowa będzie musiał oczyścić niewielki odcinek na km. 4,6 na terenie lwowskim. Również na szosie żółkiewskiej komunikacja nie została przerwana.

Hallo! Hallo! Tu centrala telefoniczna.

Ostatnie zwiedzanie (16-te już z rzędu) organizowane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego pod hasłem „Poznaj nasze miasto", zaprowadziło uczestników do Centrali Telefonicznej P. A. S. T., przy ul. Sykstuskiej 26. Zwiedzających oprowadzali w dwu grupach p. dyr. inż. Spiro i p. inż. Dorosz.

Po otrzymaniu wstępnych wyjaśnień o istniejących systemach stacyj telefonicznych zwiedzono salę automatów, w której przyjrzano się wprowadzeniu kabli z miasta oraz urządzeniu bezpieczników. Następnie zapoznano się z urządzeniem kontrolnem do badań mechanizmów łączących. W maszynowni widziano urządzenia sygnalizacyjne, maszyny do ładowania akumulatorów.

W wielkiej sali stacyjnej dokonywane są łączenia lokalne i rozmowy międzymiastowe. Znajduje się tam Biuro numerów, oraz łącznica automatów pieniężnych. W sali tej pracuje przy bardzo silnym ruchu 54 telefonistek dla rozmów lokalnych, 2 dla międzymiastowych, ponadto dwie kontrolerki i 1 naczelniczka.

Obsługę techniczną stanowi 1 inżynier i 1 mechanik. Niezależnie od tego odbywają się prace na linjach.

Obecnie stacja lwowska jest w rozbudowie.

Przy wielkiem zapotrzebowaniu, ilość rozmów w ciągu godziny dochodzi do liczby 20 tysięcy, przy przeciętnem obciążeniu jednej telefonistki 400 połączeniami.

Największy ruch jest między godziną 9 a 12 przed południem, oraz między 3-cią a 7-mą po południu. W nocy czas względnej ciszy przypada na godziny 2—7-mej rano.

Komitet techniki ustawodawczej w Senacie.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT) Na posiedzeniu połączonych komisyj regulaminowej i prawniczej Senatu, senator Bogucki (BBWR.) zreferował wniosek w sprawie zmiany regulaminu obrad Senatu. Projekt ten pozostaje w związku z zamierzonem powołaniem komitetu techniki ustawodawczej w Senacie, który ma na celu czuwanie nad poprawnością formy ustaw w Senacie rozpatrywanych. Poprawki sen. Boguckiego mają m. in. na celu zwiększenie ilości członków komitetu do 8-miu.

Komisja uchwaliła jednogłośnie wniosek sen. Boguckiego z pewnemi poprawkami.

Debata nad budżetem wojskowym.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT). Na porządku dziennym dzisiejszych obrad komisji budżetowej Sejmu znajdował się budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych. W obradach komisji wziął udział Wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski. Referował sprawozdawca pos. Polakiewicz.

Referent, obserwując rozwój wypadków na terenie międzynarodowym, dochodzi do wniosku, że Polska pod względem przygotowania obrony kraju nie może pozostać w tyle za innemi państwami, tem więcej, że roczny stosunek wydatków na jedną osobę wojskową w porównaniu z innemi państwami jest nadal niekorzystny dla Polski. Dotychczasowe wyniki konferencji rozbrojeniowej nie upoważniają bynajmniej do bardzo optymistycznej oceny.

Należymy do rzędu państw, które niepodległy swój żywot wiodą dopiero od niedawna, co sprawiło, że w dziedzinie bezpieczeństwa i jego organizacji pozostajemy nadal znacznie w tyle za innemi państwami. Brak fortyfikacyj na pograniczu, niedostateczny stan rozbudowy linij kolejowych, fortów, koszar i td., brak marynarki wojennej w ilościach i kategorjach, odpowiadających naszym potrzebom obrony wybrzeża i naszym interesom na Bałtyku, oto najważniejsze pozycje, które zmuszają nas do wyciągnięcia wszelkich konsekwencyj i zastrzeżeń, poczynionych przez niektóre państwa jeszcze w komisji przygotowawczej, przewidujących dla nowopowstałych państw możność czynienia dodatkowych inwestycyj w zakresie obrony państwa, niezależnie od normalnych wydatków na cele obrony.

Olbrzymie budżety wojskowe naszych sąsiadów.

Nikłość naszego budżetu wojskowego występuje szczególnie wyraźnie przy porównaniu go z sytuacją wojskową naszych sąsiadów, Niemców i Rosji.

Tu referent przytacza cyfry budżetu wydatków na wojsko w Niemczech i w Rosji sowieckiej. Na rok 1932-33 budżet Rzeszy niemieckiej zamyka się po stronie wydatków ogólną sumą 8.219 miljonów marek niem., z czego na wydatki wojskowe około 674.5 miljonów mk., co odpowiada sumie około 1.423 miljonów zł. Niezbędne uzupełnienie obrazu zbrojeń niemieckich stanowią organizacje cywilno-wojskowe. Stosunek państwa do nich uległ zasadniczej zmianie w ostatnich miesiącach przez utworzenie Reichskuratorium für Jugendertüchtigung, sprawującej nadzór nad niemi i kierującej całą ich pracą. Jest to pierwsza próba wciągnięcia wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego w drodze legalnej tych organizacyj w ogólny system sił zbrojnych państwa.

Ogólne wydatki w Rosji sowieckiej na zbrojenia wynoszą według danych oficjalnych, 1,478,286.994 rubli, co stanowi około 6 miljardów złotych. W olbrzymiej części wydatki te idą na modernizację sprzętu wojennego, na rozwój lotnictwa i na rozbudowę sił pancernych. Technicznie pod względem uzbrojenia i wyposażenia armja czerwona czyni nadal wielkie postępy.

W Polsce — mimo nikłego budżetu, pokaźny postęp.

Jednak i w ramach naszego budżetu, tak nikłego w porównaniu do sąsiadów na zachodzie i wschodzie, zrobiono w miarę sił i możności budżetowych dużo w dziedzinie uporządkowania administracji armji, wyposażenia jej w sprzęt jednolity i nowoczesny, oraz w celu zapewnienia produkcji tego sprzętu w kraju.

Od wydania ustawy z dnia 2. VIII. 1926, upoważniającej Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, rozpoczął się okres bardzo żywej ustawod. pracy M. S. Wojsk. Na podstawie przeprowadzonej analizy budżetu M. S. Wojsk. na r. 1933-34 można stwierdzić, że w dalszym ciągu położono specjalny nacisk na motoryzację, rozwój lotnictwa wojskowego, przez zbrojenie wojska w broń typu jednolitego, rozwój broni pancernej a wreszcie przewidziano zwiększone kredyty na wyposażenie techniczne marynarki wojennej, podwyższając jednocześnie jej stan osobowy. Postęp ten był możliwy do osiągnięcia dzięki wybitnie oszczędnościowej gospodarce M. S. Wojsk.

Dzięki tym czynnikom, obserwujemy znaczny spadek wydatków wegetacyjnych na korzyść wydatków materjałowych. Obniżenie kosztów administracyjnych z równoczesnym spadkiem cen, umożliwia zwiększenie wyposażenia wojska w sprzęt i materjał wojskowy mimo stopniowego obniżenia budżetu M. S. Wojsk.

O ILE ZMNIEJSZONO BUDŻET WOJSKOWY.

Budżet na rok 1933-34 jest mniejszy od budżetu na rok 1931-32 o 18,600.000 zł., to jest o 2.19 proc. Wydatki na utrzymanie wojsk lądowych zmniejszono o 5.11 proc. Zasadnicza obniżka gaż na prowincji wynosi 10 proc.

NAPŁYW ŚWIEŻYCH KADR OFICERSKICH.

Życiowe potrzeby wojska domagają się systematycznego zwalniania etatów oficerskich, aby umożliwić napływ świeżych kadr i awanse oficerów w terminie niezbyt przewlekłym. Posiadanie wyższych dowódców młodych wiekiem i normalna produkcja podporuczników leżą w interesie armji. Minister Spraw Wojskowych korzystając ze swych uprawnień, obostrzył warunki posiadania odpowiednich kwalifikacyj oficera na wyższem stanowisku.

ARMJA UNIEZALEŻNIONA GOSPODARCZO OD ZAGRANICY.

W ostatnich latach zapotrzebowanie na amunicję z nielicznemi wyjątkami realizowane było w kraju. Również dąży się do produkcji amunicji z wyrobów krajowych.

Postępy techniczne w naszem lotnictwie i uniezależnienie się jego od zagranicy spowodowały, że jest wiele zagadnień teoretyczno-naukowych, które muszą być rozwiązane. W dziale łączności od r. 1926 uruchomiono produkcję krajową wszystkich prawie zasadniczych materjałów łączności. Przy zakupach żywności i paszy, wojsko zmierza do pokrywania tych potrzeb w sposób korzystny dla swego budżetu i gospodarki społecznej, dążąc do wyłączenia z dostaw pośrednictwa i unikając zakupów produktów zagranicznych.

Prowadzona od 6 lat specjalizacja i doskonalenie kadr zawodowych, ujednostajniła i podniosła poziom wiedzy kadr. Wkrótce wydane będą instrukcje o doskonaleniu kadr. Odpowiedni projekt opracowywany jest na podstawie opinji inspektorów armji i dowódców wielkich jednostek.

ZMIANA SYSTEMU SZKOLNICTWA.

W związku z ustawą o ustroju szkolnictwa, studjowana jest kwestja zmiany systemu szkolnictwa wojskowego przygotowującego do oficerskiej służby zawodowej. Wszystkie prace wojskowe w zakresie organizacyjnym odbywają się pod hasłem jaknajwiększego dostosowania się do możliwości budżetu państwowego, przy jednoczesnem zagwarantowaniu potrzeb pokojowych wojska i nie obniżania jego zdolności obronnych.

OSZCZĘDNOŚCIOWA PRZEBUDOWA STRUKTURY.

W roku bież. M. S. Wojsk. przystąpiło do oszczędnościowej przebudowy struktury wewnętrznej jednostek organizacyjnych i aparatu administracyjnego, co umożliwi skreślenie tych etatów, które stały się zbędne. Realizuje się projekt utworzenia Centralnego organu i aparatu M. S. Wojsk. dla obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Organ ten, koncentrując całość zagadnień państwowych w tym zakresie, mógłby być jednocześnie aparatem opinjodawczym uzgadniającym wysiłki i zamierzenia oraz rozkazodawczym z ramienia czynnika odpowiedzialnego za obronę państwa.

Skrócenie obowiązkowej służby wojskowej — mówił dalej referent — z wyjątkiem wojsk samochodowych, w których służba ograniczona została do 20 i pół miesięcy, znajduje się w stadjum studjów. Przedewszystkiem rozpatrywana jest możliwość skrócenia służby w taborach, służby uzbrojenia, zdrowia i w intendenturze.

Walka z ukrytym wrogiem.

Fundusze dyspozycyjne preliminowane są bez zmian. Im gorszy jest stan gospodarczy Państwa, im bardziej obniża się dobrobyt ludności, tem słabsza staje się odporność moralna społeczeństwa na wpływ „ajentur obcych", tem cięższe zadanie staje wobec tego na tych, na których ciąży obowiązek walki z ukrytym wrogiem.

Główne kierunki wrogiego wywiadu dotyczą zawsze wojska. Drugim takim objektem zainteresowań jest przemysł. Fundusz dyspozycyjny Ministra Spraw Wojskowych przeznaczony jest przedewszystkiem na walkę z temi ukrytemi siłami obcych agentur, które zbyt często i zbyt łatwo znajdują punkt zaczepienia dla swej pracy destrukcyjnej.

Prace w terenie.

Celem nadania wyszkoleniu bojowemu żołnierza właściwego kierunku, główne wysiłki wyszkolenia położono na prace w terenie. Dla tego też powodu zaznacza się od r. 1926 stałe podnoszenie się wyszkolenia bojowego oddziałów. Ostatnio prace w terenie doznały skurczenia wskutek skrócenia czasu ćwiczeń letnich przez kompresje budżetowe.

Budżet marynarki.

Wydatki stałe marynarki preliminowano w wysokości o 3.5 milj. zł. więcej, niż w okresie 1932-33. Zwiększenie to możliwe było tylko przez usprawnienie administracji w wojsku i zmniejszenie wydatków wegetacyjnych. Budżet marynarki wojennej na r. 1933-34 przewiduje kredyty na częściową rozbudowę flotylli rzecznej, lotnictwa morskiego, obrony przeciwlotniczej na wybrzeżu, budowy objektów w Gdyni dla pomieszczenia formacji wojskowych, wreszcie na niezbędne rozwinięcie bazy floty wojennej.

Jednem z najważniejszych zagadnień obrony narodowej jest postawienie na odpowiednim poziomie krajowego przemysłu, aby tak w czasie pokojowym, jak na wypadek wojny pokrywał zapotrzebowanie wojskowości. W tej dziedzinie Min. S. Wojsk. współpracuje z innemi ministerstwami, zwłaszcza z Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

W zakończeniu referent prosi o przyjęcie budżetu z uwzględnieniem jego poprawek.

Dyskusja.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której pierwszy przemawiał pos. Fr. Arciszewski (Kl. Nar.). Mówca prosił Ministerstwo o ściślejsze informowanie społeczeństwa o sprawach wojskowych i wyraził postulat, aby dostawcami wojska polskiego byli tylko Polacy. Mówca przyjął z zadowoleniem do wiadomości uwagi Ministerstwa Spraw Wojsk. o poprawie gospodarki w wojsku.

Przewodniczący pos. Byrka odroczył dalszy ciąg obrad komisji do godziny 20-tej.

Wł. Studnicki na ławie oskarżonych.

Proces o zniesławienie wojewody Grażyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (G) Dziś stanął przed sądem grodzkim Władysław Studnicki, oskarżony o zniesławienie wojewody Grażyńskiego, któremu zarzucał, że teroryzuje mniejszość niemiecką i stronnictwa opozycyjne na Śląsku.

Oskarżonego broni adw. Rudziński. Oskarża prok. Sieroszewski.

Obrońca przedłożył sądowi szereg dowodów, składających się wyłącznie prawie z przemówień posła Korfantego i posła niemieckiego Panta.

Na pytanie sędziego, czy oskarżony może skonkretyzować swe zarzuty stawiane p. wojewodzie Grażyńskiemu, p. Studnicki odpowiada, iż zarzuca wojewodzie Grażyńskiemu, „że usunął fachowców-Niemców z przemysłu górnośląskiego, co zraziło kapitał niemiecki do Polski, że nazwał Niemców intruzami, tych Niemców, którzy zaprowadzili na Górnym Śląsku kulturę, tak jak nas Polaków w Mińszczyźnie też ktoś śmiał nazwać intruzami i że pogwałcił konwencję genewską, nie dając Niemcom takich warunków bezpieczeństwa, z jakich korzystali Polacy".

Na pytanie, czy podtrzymuje zarzuty co do wpływania przez wojewodę Grażyńskiego na wymiar podatków, oskarżony Studnicki odpowiada „tak", nie podając jednak żadnych motywów.

Obrona rzekomo uciśnionych na Górnym Śląsku Niemców wywołuje wśród publiczności na sali niemiłe wrażenie.

Po przesłuchaniu p. Studnickiego, Sąd przystąpił do badania świadków.

Samobójstwo ziemianina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 stycznia. (G.) W Hotelu Toruńskim w Warszawie popełnił dziś rano samobójstwo znany ziemianin z pod Łowicza Feliks Karczewski. Denat pozostawił list, w którym jako powód samobójstwa podaje kryzys rolniczy, który doprowadził go do takiej nędzy, że nie może wyżywić żony i dzieci.

Defraudant zatęsknił za krajem.

Warszawa. 18 stycznia. (G) Władze bezpieczeństwa w Gdyni aresztowały Stefana Heimlicha, poszukiwanego listami gończemi. Heimlich po dokonaniu przed dwoma laty znaczniejszej defraudacji w Głównej Składnicy Uzbrojenia, gdzie pracował jako buchalter, zbiegł zagranicę i przez 2 lata ukrywał się w Gdańsku. Wkońcu zatęsknił do kraju i powrócił. Po aresztowaniu w Gdyni przewieziono go do Starogardu, gdzie przyznał się do defraudacji. Obecnie przewieziono go do więzienia w Warszawie.

Z komisyj sejmowych.

DEBATA ROLNICZA W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa. 18 stycznia. (PAT) Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, po przemówieniu min. Hubickiego (które podaliśmy wczoraj), przewodniczący poseł Byrka oświadczył, że wobec znacznej liczby zapisanych do głosu posłów musi ograniczyć czas przemówienia poszczególnych mówców.

Do głosu zapisało się około 12 mowców. Pos. Maksymiljan Malinowski (Str. Ludowe) omawiał po kolei bolączki rolnictwa.

Pos. Grützmacher (Klub Narodowy) omawiał zagadnienie podniesienia się cen żyta.

Poseł Świątkowski (PPS) domagał się reformy rolnej bez odszkodowania.

Poseł Lechnicki (BBWR) podkreślił, że żądanie Stronnictwa Ludowego, aby osadzić większą ilość bezrobotnych na roli, mogłoby być dyskutowane przy dobrej konjunkturze, dziś wystarczyć musi postulat, by na miejsce zbankrutowanych gospodarstw powstał typ gospodarstwa, odpornego na kryzys. W odpowiedzi posłowi Świątkowskiemu mówca oświadcza, że wywłaszczenie bez odszkodowania jest sprzeczne z Konstytucją.

Po przemówieniu posła Łuckiego (Kl. Ukr.) i posła Jankowskiego (NPR) zabrał głos wicemarszałek Polakiewicz, poruszając sprawy kredytów na popieranie drobnego rolnictwa i zasiłków na organizację drobnych gospodarstw.

Następnie przemawiali posłowie Hutten-Czapski, Kawecki, Sanojca, Jakubowski i Częścik.

Posiedzenie przeciągnęło się do późnej nocy.

POPRAWKI DO PROJEKTU USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

Warszawa. 18 stycznia. (PAT) Sejmowa komisja administracyjna obradowała nad rządowym projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju terytorjalnego. Przyjęto artykuł 3 z poprawkami posła Chowańca (BBWR), mówiący o ustroju miast. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa, czy na posiedzeniach przewodniczyć ma prezes Rady miejskiej, czy prezydent miasta. Przyjęto poprawki pos. Chowańca w myśl których na posiedzeniach Rady miejskiej przewodniczyć będzie prezydent względnie burmistrz.

Ponadto pos. Chowaniec zgłosił poprawkę, z której wynika, że Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno i Warszawa mają mieć nadany własny statut przez Prezydenta Rzplitej na wniosek Rady Ministrów. Statuty te regulować będą kwestję przewodnictwa na radach miejskich, liczbę radnych, skład magistratów itd.

Poseł Duch (BBWR) zgłosił szereg poprawek redakcyjnych. Zasadą tych poprawek jest, że wybory do Rad miejskich mają być powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne.

Genewska rezolucja sześciu państw w sprawie skrócenia czasu pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 stycznia (Cz) Z Genewy donoszą: Na międzynarodowej konferencji w sprawie skrócenia dnia pracy przedłożyli dziś delegaci rządów Francji, Belgji, Niemiec, Włoch, Holandji i Chili następującą rezolucję:

„Konferencja, rozpatrzywszy argumenty za i przeciw skróceniu czasu pracy, uważa, że jest ono jednym ze środków zmniejszenia bezrobocia; konferencja postanawia więc rozpatrzeć szczegółowo zagadnienia, poruszone w przedłożonem jej sprawozdaniu Międzynarodowego Biura Pracy, celem doprowadzenia do porozumienia w skali międzynarodowej."

Rezolucja ta ma duże szanse przejścia,

Genewa, 18 stycznia. (PAT) Konferencja w sprawie międzynarodowego skrócenia czasu pracy zakończyła generalną dyskusję. Przemawiał m. in. delegat pracodawców polskich Szydłowski oraz polski rzeczoznawca robotniczy Szuring.

Reasumując dyskusję generalną dyrektor Międzynar. Biura Pracy Butler stwierdził, że skrócenie czasu pracy wydaje się być uzasadnione faktem istnienia bezrobocia technologicznego t. j. wywołanego postępem racjonalizacji i mechanizacji pracy. Mówca sądzi, że przemysł zdoła przezwyciężyć trudności techniczne, które nakazują skrócenie czasu pracy.

DAR BANKU POLSKIEGO DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa. 18 stycznia. (PAT) Jak się dowiadujemy, Bank Polski ofiarował 250.000 zł. na cele funduszu pomocy bezrobotnym.

Bójki w sejmie pruskim.

Berlin, 18 stycznia. (PAT) Posiedzenie sejmu pruskiego stało się 17 b. m. widownią gwałtownego starcia między komunistami i narodowymi socjalistami. Podczas dyskusji nad wnioskami komisji rolniczej, mówca komunistyczny Franken wystąpił z zarzutem, że hitlerowcy popełnili plagjat, zgłaszając wniosek niemal przepisany z wniosku komunistycznego. Mówca napadł dalej na hitlerowców, zarzucając im tchórzostwo z powodu nieprzybycia na zebranie chłopskie z obawy przed komunistami.

W tej chwili na ławach hitlerowców zerwała się burza protestów. Gdy poseł komunistyczny Franken na okrzyki te odpowiedział obelgą „Niema hołoty gorszej od was", 30 hitlerowców rozpoczęło bójkę z komunistami. Hitlerowiec pos. Blei wskoczył na trybunę i zaczął pięściami okładać posła komunistycznego. Z trudem udało się rozdzielić walczących.

Roosevelt za nienaruszalnością traktatów.

N. Jork, 18 stycznia. (PAT) Roosevelt złożył 17 b. m. oświadczenie dla prasy, w którem powiedział m. in.:

„Jakakolwiek enuncjacja, dotycząca sytuacji międzynarodowej, powinna oczywiście pochodzić od sekretarza stanu. Jednakże jestem w zupełności gotów wyraźnie oznajmić, że amerykańska polityka zagraniczna powinna utrzymać poszanowanie traktatów. Jest to kamień węgielny, na którym winny opierać się wszystkie stosunki między narodami."

Powszechnie oświadczają, że deklaracja Roosevelta dla prasy stwierdza całkowite porozumienie między przywódcami republikanów i demokratów w sprawach polityki Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie.

—o—

Awantury studenckie w Berlinie.

Berlin, 18 stycznia. (PAT) W gmachu uniwersytetu berlińskiego doszło 17 bm. do nowych scysyj między studentami hitlerowcami a członkami ugrupowań republikańskich na tle wystąpień antysemickich. Hitlerowcy wkroczyli do wszechnicy z okrzykami „Niemcy, zbudźcie się!" i „Precz z Żydami!" i wszczęli bójkę z przeciwnikami. Oddział woźnych wyparł przy pomocy wezwanej policji hitlerowców z uniwersytetu. Aresztowano 3 osoby.

Na zgromadzeniu swem hitlerowcy domagali się wprowadzenia na wyższych uczelniach numerus clausus w stosunku do Żydów.

Sukces lwowskich muzyków.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Na odbywającym się w sali koncertowej Konserwatorjum pierwszym konkursie polskich kwartetów smyczkowych jury pod przewodnictwem dyr. Eugenjusza Morawskiego przyznało pierwszą nagrodę kwartetowi Pol. Tow. Muzycznego we Lwowie w składzie pp. Henryk Czapliński, Marek Rack, Marjan Łobarzewski i Piotr Pszenyczka.

Do konkursu stanęły ogółem trzy kwartety, jeden warszawski i dwa lwowskie. Obecna nagroda jest nagrodą przechodnią.

Następny konkurs odbędzie się w marcu roku przyszłego.

Osobiste.

Lwów, 18 stycznia.

P. wojewoda dr. Rożniecki wyjechał wczoraj w sprawach służbowych.

Odznaczenie. Konsul francuski we Lwowie wręczył onegdaj palmy akademickie i dyplom oficera Akademji dr. Łucji Marlińskiej prof. gimnazjum IX-go za prace na niwie pedagogicznej i propagandę przyjaźni polsko-francuskiej.

Z życia towarzyskiego. We wtorek 17 b. m. w kaplicy św. Józefa przy ul. Lelewela ks. biskup Lisowski pobłogosławił związek małżeński między p. Bronisławą Halbanówną, córką ś. p. prof. dr. Alfreda Halbana i Zofji z Spasowiczów, z p. inż. Witoldem Scazighino, dyrektorem Rozgłośni lwowskiej Polskiego Radia.

ZE SPORTU.

Pogoń — Czarni 3:2 (2:2, 1:0, 0:0).

Lwów, 18 stycznia.

Wobec 3000 widzów, rozegrano wczoraj oczekiwane z olbrzymiem zainteresowaniem spotkanie między dwiema najsilniejszemi obecnie drużynami Polski. Zwyciężyła po ciężkiej walce „Pogoń", która do zawodów wystąpić musiała z rezerwowym bramkarzem. W pierwszej tercji niedługo po rozpoczęciu strzela Sabiński pierwszą bramkę. Wynik podwyższa wnet Bereza. Czarni niespeszeni atakują pięknie i zdobywają pierwszy punkt przez Jasińskiego, a drugi przez Stupnickiego z winy bramkarza Pogoni. W drugiej tercji tempo nieco mniejsze, gra staje się ostra, jednak sędzia nie dopuszcza do gry brutalnej, wysyłając graczy obu drużyn na minuty karne. Niespodziewany strzał Hemerlinga pruszcza Laskowski. Pogoń prowadzi 3:2. Owacjom publiczności niema końca. W trzeciej tercji gra ospała. Drużyny nie mają już sił. Nieliczne ataki nie zmieniają wyniku.

Zawody prowadził na żądanie pisemne kapitan drużyny Czarnych p. Sawaryn i z trudnego zadania wywiązał się dobrze. To też dziwić się należy ordynarnym wyzwiskom któremi obrzucali sędziego ludzie, uchodzący za inteligentnych. Widocznie politura dobrego wychowania łatwo złazi, odkrywając ordynarne maniery.

ZWYCIĘSTWO WARSZAWY.

Morawska Ostrawa. 18 stycznia. (PAT) W drodze powrotnej do kraju zatrzymała się tu polska drużyna hokejowa i rozegrała mecz jako reprezentacja Warszawy z Morawską Slovan. Zwyciężyli Polacy 3:2 (1:0 Ostrawą, reprezentowaną przez Klub 1:1 1:1).

RAN ZWYCIĘŻA.

Nowy Jork, 18 stycznia. (PAT) Wczoraj znany zawodowy bokser polski Edward Ran stoczył ciężką 10-rundową walkę z bokserem amerykańskim Mecadonem. Zwyciężył zdecydowanie na punkty Ran, przyczem w ostatnich rundach Mecadon znalazł się kilka razy na deskach.

AMERYKA BIJE EUROPĘ.

Paryż, 18 stycznia. (PAT) Mecz hokejowy między drużyną amerykańską Massachusets a kombinowaną reprezentacją Europy zakończył się zwycięstwem Amerykanów 3:1 (1:0 1:0 1:1).

Sprawy gospodarcze.

ZNIŻKI TARYF KOLEJOWYCH DLA ROLNICTWA.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Nowe zniżki taryf kolejowych dla rolnictwa, ogłoszone zostaną w jednym z najbliższych numerów Dziennika taryf Ministerstwa komunikacji i zaczną obowiązywać od dnia ogłoszenia. I tak na przewóz nasion straczkowych do 100 km. zastosowana będzie zniżka 25 proc., na przewóz zboża i mąki powyżej 100 km 10 proc., na ziemniaki 16.7 proc., na otręby, makuchy itp. pasze treściwe do 100 km. 20 proc., ponad 100 km. 10 proc. Znaczne zniżki zostały przyznane również przy przywozie nawozów sztucznych.

OBNIŻANIE CEN PRĄDU ELEKTR.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Podjęta przed tygodniem przez Ministerstwo spraw wewnętrznych akcja ryczałtowego obniżenia cen prądu elektrycznego elektrowni w Polsce dała pozytywne rezultaty, gdyż producenci ze swej strony wyrazili już zasadniczą zgodę. W ten sposób ustana zatargi o cenę prądu, które były powodem tak zwanych strajków abonentów elektryczności.

Daleko posunięta uprzejmość

Paryż. 18 stycznia. (PAT) Prezydent zrzeszenia inwalidów wojennych zapronował wczoraj wręczenie Hindenburgowi sztandaru bataljonu, którym Hindenburg dowodził swego czasu i który znaleziony został przez Francuzów w r. 1920 na polu walki pod Rheims. Możliwe, że do Berlina uda się delegacja dla wręczenia Hindenburgowi sztandaru.

—o—

Przed pertraktacjami o cenę ropy.

Wobec różnorodności strukturalnej przemysłu naftowego, występującej często rozbieżności interesów między czystą produkcją a rafinerjami, wielkiemi koncernami, mającemi własne kopalnie i rafinerje, a czystemi i małemi rafinerjami, wytwórczością a handlem produktami, przy rozmatych celach i wpływach kapitału zagranicznego, różnicy między zbytem wewnętrznym a eksportem — podjęcie i przeprowadzenie zorganizowania całokształtu przemysłu naftowego jest bez wątpienia zadaniem wyjątkowo trudnem. O tych trudnościach przekonał się dosadnie w ostatnich czasach Rząd, a w szczególności Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Słyszymy, że jest zmontowany nowy Syndykat naftowy, jednak wiemy, że nie przystąpiły do niego 3 wielkie firmy zagraniczne. Stworzono Syndykat Producentów Ropy, jednak nie ma on dotąd koniecznej zwartości i siły, jaka jest nieodzowną dla takiej organizacji. Wiemy, że jest organizacja małych rafinerów, znane są jednak rozmaite sprzeczności interesów, między jej członkami. Wiemy, że z ciężkim trudem stworzono statut nowej organizacji eksportowej, pojawiają się nawet głosy, że dotychczasowa organizacja eksportowa Syndykatu naftowego najlepiej działa ze wszystkich innych, i że istnieją obawy, by nowa zmieniona organizacja eksportowa nie podważyła tego, co już jest. Mamy przez Sejm uchwaloną ustawę o pełnomocnictwach dla Ministra Przemysłu i Handlu z naznaczonymi różnymi terminami, wiemy jednak także, że terminy te nie mogły być dotrzymane.

Odbyto setki zjazdów i posiedzeń, dziesiątki tysięcy „osobogodzin" spędzono na obradach.

Tym intenzywnym pracom i obradom nad rozmaitymi projektami, statutami, uzgodnieniami, kalkulacjami i dyrektywami, sekundowali wytrwale wyżsi dostojnicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Głównym celem wszystkich tych prac było utrwalenie fundamentów przemysłu naftowego, którym jest kopalnictwo naftowe, a to przez utrzymanie takiej ceny ropy, któraby dała możność kalkulacji wierceń, eksploatacji kopalń, i któraby zachęciła do nowych wierceń poszukiwawczych. Celem zatem głównym wszystkich tych poczynań było ratowanie kopalnictwa naftowego.

Minęło półtora roku obrad, zjazdów, pertraktacyj i kalkulacyj. Kawał czasu! Rezultat jednak taki, że stoimy przed rozmaitemi znakami zapytania, za wyjątkiem jednego, dotkliwie odczutego pewnika, a to — zachwiania się egzystencji czystych producentów przez bardzo znaczną zniżkę cen ropy. Stworzono nową kalkulację na podstawie nowych norm, z zapewnieniem rafinerjom znacznych kosztów przeróbki ropy. Rezultatem tego spadek cen poszczególnych gatunków ropy **od 22 do 45 prc.!** Lecz nie dość tego, grozi się dalszą zniżką cen ropy. Obecnie bowiem rafinerzy syndykaccy nie przekonują czystych producentów nierentownością przeróbki ropy z powodu stratnego eksportu części produktów, złą kalkulacją, konkurencją małych rafinerów, nie przyczyniających się do eksportu i t. d., lecz nowemi, powstałemi w ostatnich czasach przeciwnościami. Przemysł naftowy zyskał bowiem nowych przeciwników, mianowicie producentów spirytusu z monopolem spirytusowym na czele, którzy domagają się wprowadzenia przymusu mieszanek spirytusowych. Dalej Ministerstwo Komunikacji, mimo olbrzymiego znaczenia motoryzacyi kraju, uderza jednocześnie w byt przemysłu wysokiemi opłatami za auta, projektami dalszych obciążeń, nowych opłat na benzynę.

W najbliższych dniach mają się rozpocząć pertraktacje producentów ropy z Syndykatem Naftowym celem ustalenia cen na przyszłe miesiące. Czego oczekiwać należy? Poprawy, utrzymania czy dalszej zniżki cen ropy, a zatem zaniku opłacalności eksploatacji? Najbliższa przyszłość okaże.

Należy żywić nadzieję, że zrozumienie ogólnego interesu okażą tak odbiorcy jak i dostawcy ropy. Że na podłożu tego zrozumienia ogólnego interesu do bezwzględnej walki wszystkich z wszystkimi nie dojdzie. Jednak producenci na wszelką ewentualność przygotowani być muszą. Stworzywszy Syndykat Producentów Ropy, muszą go wzmacniać, krzepić i trwać przy nim zwarcie.

W ostatnich czasach słyszy się wersje, że Min. Przem. i Handlu, zniechęcone długiemi pertraktacjami i wyłaniającemi się wciąż trudnościami, traci ochotę do tak intenzywnego jak dotychczas i bezpośredniego udziału w pracach zjednoczenia całego przemysłu naftowego.

Czy więc ogólne zjednoczenie przyjdzie do skutku? Czy pogodzą się wszyscy wielcy rafinerzy między sobą, lub wielkie koncerny z małemi rafinerjami, a rafinerje z producentami? To pytania, na które dotąd nikt konkretnej odpowiedzi dać nie może.

Czy będą wszystkie rafinerje utrzymane w ruchu, czy część ich zostanie zastanowioną, nie odegra to roli w całokształcie przemysłu. Zastanowienie jednak kopalń równałoby się zagładzie polskiego przemysłu naftowego.

Jedynie silnie zorganizowany, świadomy celów Syndykat Producentów Ropy może sprostać ciężkiemu zadaniu. Gdy ani jedna cysterna ropy nie zostanie sprzedana bez wiedzy i woli Sydykatu Producentów Ropy, wówczas zadanie jego będzie ułatwione. Producenci muszą otrzymać możliwie odpowiednią cenę za ropę. Kto tę ropę do przeróbki odbierze, jest im obojętnem. Najrościej byłoby, gdyby odbiorcą całej produkcji był Syndykat naftowy. W tej walce o byt całokształtu przemysłu ktoś stracić a może i zginąć musi, nie może jednak zginąć podstawa i fundament, jakim jest kopalnictwo naftowe.

Wit Sulimirski.

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

Jeszcze o walce faszystów ukraińskich z „Łuhami".

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, organy prasowe faszystów ukraińskich wypowiedziały zdecydowaną walkę organizacji sportowo-pożarnej p. n. „Łuhy" która weszła w porozumienie z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, zdobywając za cenę ustępstw natury formalnej szerokie widoki rozbudowy organizacyjnej. W tej sprawie organizator „Łuhów" dr. Roman Daszkiewicz zwołał konferencję prasową, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich ukraińskich organów prasowych. Absentował się jedynie red. Paliiew, który demonstracyjnie nadesłał list, w którym zaznaczył, że uważa konferencję za „musztardę po obiedzie". Miało to oznaczać, że dr. Roman Daszkiewicz, winien był przedtem zasięgnąć opinji wśród społeczeństwa ukraińskiego, zanim się zdecydował na porozumienie z rządem polskim, a nie post factum.

Dr. Roman Daszkiewicz przedstawił zebranym całą historję „Łuhów". Datuje się ona od roku 1921, kiedy byli wojskowi organizowali „Sicz". Gdy jednak rząd zabronił tworzenia tej organizacji, która opanowała grupa skrajnie radykalna, powstała koncepcja organizacyjna „Łuhów". I tutaj jednak kierownictwo spotkało się z dużemi przeszkodami, wynikłemi w związku z akcją radykalnych grup, przenikających do „Łuhów". W rezultacie szereg „Łuhów" został przez władze państwowe rozwiązany, tak, że społeczeństwo ukraińskie stanęło wobec dylematu: albo rozwiązać wogóle „Łuhy", albo pójść na ustępstwa natury formalnej i w ten sposób uratować organizację.

Dr. Daszkiewicz, mając na uwadze dobro społeczeństwa ukraińskiego, wybrał pierwszą drogę.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zarysowały się trzy kierunki. Przedstawiciel faszystów ukraińskich, współpracownik „Naszoho Praporu" red. Bondarowicz wypowiedział się zdecydowanie przeciwko współpracy z państwem polskiem, zaznaczając, że jego grupa gotowa jest poświęcić organizację, aby się tylko utrzymać na raz obranej negatywnej w stosunku do państwa platformie.

Red. Celewicz, który nieoficjalnie reprezentował „Undo" — oświadczył, że z ostateczną oceną posunięcia dr. Daszkiewicza należy się wstrzymać do czasu, kiedy będą konkretne rezultaty dorobku organizacyjnego „Łuhów" na podstawie nowego statutu.

Wreszcie trzecią grupę reprezentowali red. Nazaruk oraz red. „Mety" Kuźmowicz, którzy stanęli na stanowisku dr. Daszkiewicza.

Wkońcu konferencji zabrał głos jeszcze raz dr. Daszkiewicz, który zapewnił społeczeństwo ukraińskie, że ustępstwa kierownictwa „Łuhów" są natury wyłącznie formalnej. „Łuhy" utrzymują dotychczasowy swój ideologiczny charakter i pracować będą niezależnie od niezasłużonych niczem ataków prasowych „Nowego Czasu" i „Naszego Praporu".

Podziękowanie.

JWP. Drowi Profesorowi **Henrykowi Hilarowiczowi** we Lwowie, za bardzo dobrze przeprowadzoną operację i nadzwyczaj sumienne oraz staranne wyleczenie syna naszego z ciężkiej choroby odbuchej składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

150 **Mahlerowie** z Tumacza.

JUBILEUSZE.

Wycinek czasu, w którym żyjemy, nazywają ludzie rozmaicie: „epoką" nadzwyczajnego rozwoju techniki, epoką kryzysu i bezrobocia, epoką rozluźnienia życia rodzinnego itd.

Możnaby go nazwać równie słusznie — „epoką" jubileuszów.

Dawniej jubileusze należały do rzadkości i nosiły na sobie jakieś czcigodne znamię. Ogłaszał jubileusze Kościół raz na sto czy kilkadziesiąt lat, obchodzili jubileusze ludzie bardzo zasłużeni, u schyłku swego pracowitego żywota, a w rodzinie świecili ludzie swoje „srebrne" i „złote" gody, cicho, w otoczeniu rozradowanych dzieci i wnucząt.

Jubileusze t. zw. „narodowe" zdarzały się nieczesto, chociaż w czasach niewoli i zaborów miały one zadanie szczególniejsze, podtrzymując żywą pamięć wielkiej przeszłości, krzepiąc ducha na ciężkie dni szarego najczęściej bytu. Pamiętamy jubileusz Kościuszkowski, Mickiewiczowski, Grunwaldzki, Słowackiego i kilka innych. Były to podniosłe, odświętne dni dla całej ówczesnej Polski w podziałach: spajały jedną, mocną więźbą wszystkie polskie dusze, pozostawiały bogaty plan w życiu wewnętrznem i w dorobku kulturalnym narodu.

Powtarzamy raz jeszcze: jubileusze były rzadkością; nie „szastano" niemi bez miary, nie urządzano sobie z nich czegoś „na codzień", nie poufalono się z niemi.

Dzisiaj przedstawia się sprawa inaczej. Od chwili niemal odrodzenia Państwa Polskiego przeżywamy jedną, wielką, nieskończącą się nigdy falę jubileuszów. Możnaby z nich ułożyć jakąś olbrzymią, chińską kronikę, a — prawdę rzekłszy — nie brak pasjonowanych kronikarzy od tego resortu. Utworzyło się we wszystkich miastach Polski specjalne rzemiosło jubileuszowe i osobny cech organizatorów jubileuszy, podzielonych na specjalne działy i kompanje: istnieją nieśmiertelne listy komitetów, w których ci sami ludzie zestarzeli się już nawet na dobre. Są szczególne kategorje specjalistów od zbiórek, od przemówień w teatrze i na ratuszu i po dzielnicach, od ksiąg pamiątkowych, od nalepek, pochodów itd. itd.

Cała Polska jest od wielu lat ustawicznie „rozjubileuszowana", jakby nic innego wogóle nie było do roboty.

Nikt się nie liczy z tem, że wiele z tych festiwalów pochłania masę czasu i kosztuje dużo pieniędzy.

To, co się dzieje z t. zw. „jubileuszami narodowemi", odbywa się w mniejszym zakresie z t. zw. „jubileuszami indywidualnemi". Chociaż statystyka żywotności polskiej wykazuje, że ludzie żyją u nas teraz dłużej, niż dawniej, — mimo to ciągle ktoś „obchodzi jubileusz". Niejeden uczony, czy literat w sile wieku, z bujną i czarną czupryną, któremu daleko jeszcze do nieśmiertelnej sławy, — obchodzi 20- czy 25-lecie pracy pisarskiej, naukowej lub nauczycielskiej, i roni łzy na karty kosztownej „Księgi Jubileuszowej", wymęczonej przez usłużnych uczniów. To samo obserwujemy i w innych zawodach.

Czasem ma się wrażenie, że żyjemy wśród samych jubilatów i że żywa, ważna, pilna teraźniejszość Polski ugina się pod ciężkim szkarłatem pamiątek i jubileuszów z przeszłości.

Rok obecny zapowiada się znów, jako jeden z najbardziej „jubileuszowych".

Policzmy tylko zgrubsza: 70-ta rocznica Powstania Styczniowego, 600 lat od śmierci Łokietka i od koronacji Kazimierza Wielkiego, 400 lat od urodzenia Stefana Batorego, 250 lat od zwycięstwa Jana III. pod Wiedniem i pod Parkanami, 200 lat od zgonu Augusta II. i od elekcji Augusta III., 15 lat od ogłoszenia orędzia Wilsona, tyleż lat od zawieszenia broni między Niemcami a Koalicją, 15 lat od uwolnienia Lwowa od inwazji ukraińskiej, 10 lat od uznania wschodniej granicy Polski przez konferencję ambasadorów w marcu 1923 itd., itd. Do tego dołączy się niewątpliwie poważny szereg jubileuszów literacko-naukowych z polskiej i obcej przeszłości. I znowu obfita garść jubileuszowych obchodów starych, młodych i najmłodszych jubilatów.

Nasuwa się teraz pytanie, jak właściwie zdrowe i normalne społeczeństwo powinno się ustosunkować do tej jubileuszomanji wogóle, a do obecnego roku „jubileuszowego" w szczególności... Spróbujmy spojrzeć na to zagadnienie o charakterze społecznym zupełnie bezstronnie.

Podniosły nastrój uroczystościowy (a więc i „jubileuszowy") ma niewątpliwie dla psychiki uczestniczącego w nim społeczeństwa niemałe znaczenie dodatnie. Zwłaszcza poważna była rola tego nastroju — o czem już wspomnieliśmy — w czasach naszego niewolnego bytu. Każda uroczystość pamiątkowa, o ile jest odpowiednio przygotowana, podwyższa temperaturę naszej umysłowości, uskrzydla ducha,

Wiadomości bieżące

19 stycznia 1933

Czwartek

Henryka

Jutro: Sebastjana

Wschód słońca 7·35

Zachód słońca 15·59

TEATR WIELKI.

Czwartek 19 bm. godz. 7.30 „Samum". Abon. 6.

Piątek 20 stycznia godz. 7.30 „Samum", przedstawienie zakupione.

Sobota 21 bm. godz. 7.30 „Samum". — Abon. 6.

Niedziela 22 bm. godz. 3.30 „Z małej chmury", po raz ostatni. Ceny zniżone od 40 gr.—4.50 zł. Staraniem Tow. Opieki nad Zwierzętami. — O godz. 7.30 „Samum". Abon. 6.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 19 bm. godz. 7.30 „Jim i Jill" ostatnie przedstawienie. Abon. 5.

Piątek 20 stycznia godz. 7.30 premjera „Magja", komedja fantastyczna w 3 akt. Chestertona. Abon. 6.

Sobota 21 bm. godz. 3.30 „Jacuś Nieroba i jego przyjaciel", komedjo-bajka dla młodzieży. Ceny zniżone od 80 gr. do 4.50 zł. — O godz. 7.30 „Magja". Abon. 6.

Niedziela 22 bm. godz. 12 w południe „Jacuś Nieroba i jego przyjaciel". Ceny biletów od 80 gr. do 4.50 zł. — O godz. 3.30 „Jim i Jill". Abon. 5. Ceny 80 gr.—4.50 zł. — O godz. 7.30 „Magja". Abon. 6.

SALA COLOSSEUM.

Film „Transatlantic". Rewja „Wielka parada marynarzy".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Lewi i Ska".

APOLLO: „Raj podlotków".

ATLANTIC: „Bezdomni".

CASINO: „Greta Garbo, jako Mata Hari".

CHIMERA: „Glorja" — Brygida Helm.

GRAŻYNA: „Rok 1914".

KOPERNIK: „Zungu".

MARYSIEŃKA: „Zungu".

OAZA: „Niech żyje wolność" oraz rewja.

PALACE: „Panna i miljon".

PAN: „Ronny".

PASAŻ: „Wesoły bandyta".

PROMIEŃ: „Dziewczę z Prateru".

RAJ: „Banda Bubula".

STYLOWY: „Wolne dusze" oraz rewja „Wesoły świerszcz".

ŚWIT: „Biały ślad".

UCIECHA: „Dziewczę z nad Wołgi" i rewja „Wesoły kącik".

—o—

— **Premjera „Magji" Chestertona w Teatrze Rozmaitości.** Jutro, w piątek, 20 bm. odbędzie się w Teatrze Rozmaitości premjera znakomitej sztuki G. K. Chestertona pt. „Magja". Autor, rywal Shawa w paradoksalnem ujmowaniu zjawisk świata, ma pomimo krańcowo różnego światopoglądu, dużo cech wspólnych z swym wielkim krajanem. Obaj, Chesterton i Shaw, poruszają pod maską paradoksu i szaleńczych wybryków fantazji najistotniejsze problemy świata. Obaj wykazują braki i słabości umysłu ludzkiego, wpajając równocześnie wiarę w nieskończone możliwości twórcze człowieka. Obaj walczą o nowy, lepszy świat. „Magja", jedna z najciekawszych sztuk Chestertona ukaże się na naszej scenie w przekładzie Wilama Horzycy, w oprawie dekoracyjnej A. Pronaszki i O. Rexa, a w reżyserji J. Kozłowskiego-Warneckiego.

Abonament nr. 6. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda, telef. 26-56.

— **Teatr Rozmaitości.** Janusz Kozłowski Warnecki, znakomity artysta dramatyczny i reżyser, wystąpi jutro w piątek 20 bm. w komedji fantastycznej Chestertona pt. „Magja". W pamięci bywalców teatralnych żyją dotąd wspaniałe kreacje Kozłowskiego-Warneckiego w „Ponad śnieg" (Wik), w „Kordjanie", w „Sułkowskim" i in. W „Magji" odtwarza p. Warnecki czołową rolę Nieznajomego, reżyserując równocześnie sztukę.

— **Ostatnie przedstawienie „Jima i Jilla" po cenach zniżonych.** Dziś, w czwartek, daje Teatr Rozmaitości przemiłą komedję muzyczną „Jim i Jill" po raz ostatni. Kto nie słyszał melodyjnych piosenek, nie widział przepięknych tańców i nie śmiał się z kapitalnych powiedzeń i sytuacyj — niech śpieszy dziś do Teatru Rozmaitości. Ceny zniżone. Abon. nr. 5.

— **Teatr Wielki.** „Samum", egzotyczna sztuka H. R. Lenormanda, grana będzie ostatnie trzy razy, dziś, jutro w piątek (przedstawienie zakupione) i pojutrze w sobotę. Głęboki dramat duszy ludzkiej rzucony jest na ciekawe tło afrykańskiej pustyni. Europa i Afryka, inne obyczaje, inne wierzenia, inna etyka. Problem wzajemnego zrozumienia się ras jest przedstawiony niezwykle głęboko przez świetnego pisarza. Reżyserja J. Gołaszewskiego. Abonament nr. 6.

— **„Jacuś Nieroba i jego przyjaciel"**, komedja dla dzieci i młodzieży, pióra Wilhelma Raorta grana będzie w sobotę dn. 21 bm. o godz. 3.30 popoł. i w niedzielę 22 bm. o godz. 12 w południe. Bilety po cenach znacznie obniżonych sprzedają kasy teatralne i kasa biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda, telef. 26-56.

— **Klub Różowego Monokla.** Sala Colosseum. Ostatnie dwa dni czwartek i piątek, przebojowej rewji, p. t.: „Klub Różowego Monokla", wystawianej przez Akad. Ognisko Liter. - Art. Bilety wstępu w cenie zniżonej od 50 gr. do 2 zł. Początek punktualnie o 8'30. Powrót tramwajami zapewniony.

—o—

— **Na dochód budowy kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej** na górnym Łyczakowie odbędzie się staraniem Ligi paraf. św. Antoniego i Komitetu budowy, w niedzielę, dnia 22 stycznia b. r., w sali „Sokoła IV." (ul. Łyczakowska 99), „Wieczór Polskiej Kolendy i Pastorałki". W programie: 18 kolend i pastorałek w wykonaniu chóru mieszanego im. św. Elżbiety, pod kier. prof. M. Woźnego. 2) Śpiew solowy p. Wandy Korytkówny, art. op. 3) Słowo o kolendach w Polsce: prof. Fr. Rylinga. 4) Deklamacje pp. Heleny Radziewiczówny i Marji Oleckiej. Miejsce siedzące 50 gr., m. stojące 20 gr.

— **Poznaj nasze miasto.** Zwiedzanie, organizowane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, 17-te z rzędu odbędzie się w niedzielę, dnia 22 stycznia 1933 r. Tym razem uczestnicy obejrzą zbiory im. Orzechowicza. Punkt zborny przy ul. Ossolińskich 3, o godz. 10-tej rano.

— **Związek Nauczycielstwa Polskiego** we Lwowie, celem uczczenia 70-tej rocznicy powstania styczniowego, zaprasza na odczyt: „Lwów a Powstanie Styczniowe", który wygłosi dr. Marjan Tyrowicz w sobotę, dnia 21-go stycznia 1933 r., o godz. 19-tej w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej 20, I. p. Wstęp wolny.

— **Zarząd T-wa „Wzajemna Pomoc Medyków" U. J. K. we Lwowie** podaje do wiadomości, że zwyczajne walne zebranie T-wa odbędzie się we czwartek, dn. 26 stycznia 1933 r., o godz. 16. w sali wykład. Patologji ogólnej i doświadczalnej, przy ul. Piekarskiej 52, z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej za rok 1932. Uchwalenie budżetu T-wa na rok 1933. Wybory nowych władz T-wa. Sprawy bieżące. Wnioski i interpelacje.

— **Wykłady z dziedziny astronomji.** Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Astronomji urządza cykl wykładów popularno - naukowych z dziedziny astronomji. Wykłady te wygłosi p. dr. doc. Rybka Eugenjusz, zast. prof. i kierownik Instytutu Astronomji U. J. K. Wykłady odbywać się będą w soboty 21 stycznia, 28 stycznia, 4 lutego i 11 lutego 1933 w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego przy ul. Hetmańskiej. Początek wykładów o godzinie 19. Wstęp na salę 70 gr.

Kurs reżyserów teatrów ludowych.

Staraniem wydziału oświaty pozaszkolnej Kuratorjum okr. szkolnego we Lwowie odbył się dwutygodniowy kurs reżyserów teatrów ludowych dla nauczycielstwa okręgu lwowskiego. Wzięły w nim udział 82 osoby z 43 powiatów, jako wykładowcy zaś: wizytator Cierniak, kierownik i reżyser kursu p. Jerzy Zawieyski z Warszawy, organizator kursu wizyt. Błażewski, kustosz Cieśla, który objął kierownictwo dekoracyjne, oraz pp. Gajek i Zwoliński.

Uczestnicy kursu odegrali w ubiegłą sobotę w pięknej sali nowego budynku szkoły im. Reya przy pl. Misjonarskim „Pastorałkę" Schillera. Celem przedstawienia było podkreślenie piękna obrzędów ludowych i zachęcenie uczestników kursu do organizowania tego rodzaju imprez. Wśród grona widzów obecni byli pp.: prezydentowa Drojanowska, nacz. wydz. Koestlich w imieniu kuratora i inni naczelnicy wydziałów Kuratorjum, inspektorowie szkolni, przedstawiciele Związku Strzeleckiego, Zw. Nauczycielstwa Szk. Powsz., Związku Pracy Obyw. Kobiet i w. in. Widowisko, którego nie wystawił jeszcze żaden teatr zawodowy, wypadło bardzo udatnie i spotkało się ze szczerem uznaniem obecnych.

Opłatek w Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

Wyrazem miłych stosunków towarzyskich, jakie rozwinęły się w oddziale lwowskim Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet był opłatek, który odbył się w poniedziałek wieczorem w lokalu Związku przy pl. Bernardyńskim 2, przy licznym udziale członkiń.

Przew. Oddziału lwowskiego dr. Chelińska i przew. Zrzeszenia wojewódzkiego ZPOK. posł. Jaworska złożyły zebranym życzenia, poczem członkinie zasiadły do wspólnego posiłku, urozmaiconego produkcjami artystycznemi.

Chór Związku odśpiewał kolędy, p. Michalina Grekowicz odczytała swój djalog p. t. „Wyścig szczerości", p. Zobolewiczowa recytowała utwór poetycki, p. Świtkowska wygłosiła dowcipny wiersz swego układu na temat pracy Związku. Szczególny poklask zdobyło grono młodych członkiń, które zjawiły się jako „Niebiańscy kolędnicy" i wyraziły rymowane, aktualne życzenia pióra dr. Skulskiej. Reszta wieczoru upłynęła na pogawędce towarzyskiej.

—o—

Zebranie Pań w sprawie Balu Prasy.

Przygotowania do wielkiego Balu Prasy, który odbędzie się w dniu 11 lutego i będzie największą i najświetniejszą imprezą karnawałową w tym roku, są już w pełnym toku. We wtorek odbyło się w tej sprawie, w salonach recepcyjnych Województwa, zebranie Pań z towarzystwa lwowskiego, których przybyło ponad 70. Zebranie zagaiła p. Wojewodzina Rożniecka, która po serdecznem powitaniu przybyłych Pań, podkreśliła wyjątkowy, niejako odświętny charakter tegorocznego Balu Prasy ze względu na 40-lecie istnienia Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie, oraz zaapelowała do obecnych Pań o dołożenie starań celem zapewnienia tej imprezie jaknajświetniejszego wyniku.

Następnie prezes Tow. Dziennikarzy Polskich, p. redaktor Bronisław Laskownicki, przedstawił w krótkim zarysie działalność i zadania tej najstarszej w Polsce organizacji dziennikarskiej, podkreślając szczególnie jej charytatywny charakter, jako zrzeszenia, które ma na celu troskę o zapewnienie egzystencji weteranom pióra, oraz pozostałym po dziennikarzach wdowom i sierotom, i spełnia w tym względzie godnie swoje obowiązki. Bale Prasy, urządzane przez Towarzystwo od czterech dziesiątków lat, mają już wyrobioną tradycję i markę, a stanowiąc zawsze „clou" karnawałów lwowskich jako bale reprezentacyjne, na wysokim poziomie postawione, są jednocześnie jednem z głównych źródeł, z których Towarzystwo czerpie fundusze na spełnienie swych zadań filantropijnych. Prezes Laskownicki zakończył swe przemówienie wyrażeniem gorącego podziękowania p. Wojewodzinie, oraz zebranym Paniom za gotowość, jaką okazały Komitetowi w jego zamierzeniach i za ofiarowaną współpracę.

Zkolei p. Zygmunt Kurczyński, znany zaszczytnie artysta-rzeźbiarz, przedstawił w krótkim szkicu plan tegorocznego Balu Prasy. Urządzony on będzie mianowicie w pomysłowych ramach artystycznych, obrazujących życie cyganerji dziennikarskiej i literackiej Lwowa w okresie minionego 40-lecia. Dostosowana będzie do tego dekoracja sal kasynowych, dostosowane również kostjumy specjalnych grup i tańce. Ze względu na te swoje ramy, Bal Prasy będzie prawdziwą rewelacją artystyczną, jaką był również urządzony przed dwoma laty Bal Prasy na tle stulecia Powstania Listopadowego.

Zebranie zakończyło się rozdzieleniem przez zebrane Panie pomiędzy siebie czynności, związanych z pracami około urządzenia balu.

rozbudza twórczo wyobraźnię, wprowadzając na jakiś czas w codzienną atmosferę, którą oddychamy, jakby silny powiew czystego, wysokiego powietrza gór. Poza tem ma i inne dodatnie strony: może wielu rzeczy nauczyć, zespala ludzi duchowo, bywa — jak to się niegdyś mawiało — „arką przymierza między nowemi a dawnemi laty". Oddaje cześć zasłudze, bohaterstwu, pracy ideowej, niegoistycznej. Dlatego to właśnie wyeliminowanie uroczystych obchodów pamiątkowych, łączyłoby się ze szkodą dla ogólnej psychiki społeczeństwa, przyczyniłoby się do zubożenia treści życia jednostkowego i społecznego. Bez tych uroczystości brakłoby nam pewnego wywyższenia uczuć, i nastrojów, brakłoby nam jakiegoś wyzwolenia, jakiejś „katharsis" z ciężkiej i monotonnej, chociaż ważnej codzienności. Są one nam potrzebne, jak religia, bez której normalny człowiek obejść się nie może.

Z jubileuszami trzeba jednak postępować — z drugiej strony — ostrożnie! I to z wielu przyczyn. Trzeba sobie w tej ponętnej sprawie postawić pewne granice, pewne kanony.

Polska dzisiejsza musi przedewszystkiem żyć i oddychać życiem swojej współczesności, swojej dzisiejszości i przyszłości, stawiających przed nami mnóstwo zadań pierwszorzędnej wagi i pierwszorzędnego obowiązku. Obywatel dzisiejszego Państwa Polskiego — przy całym szacunku dla naszej przeszłości i tradycji — musi liczyć się w pierwszym rzędzie z obecną polską rzeczywistością, musi ją urabiać, kształtować, zdobywać i wypracowywać dla przyszłości. Nie możemy dać się zbytnio czarować pięknej wizji dawności. Poprostu nie mamy na to czasu i nie wolno nam poświęcać tej sprawie sił potrzebnych gdzieindziej. Powtóre w kwestji t. zw. jubileuszów czy rocznic narodowych konieczny jest pewien wybór. Nie wolno tu iść po omacku, chwycić się byle zbieżnych dat — trzeba zawsze szukać i zdobywać wewnętrzną wartość danej pamiątki, wartość, która może być spożytkowana dla teraźniejszości. W każdym święconym jubileuszu powinien zawsze tkwić jakiś element niespożycie aktualny — i trzeba umieć te właśnie wartość wydobywać i przerobić ją dla teraźniejszości. Inaczej, robi się z tego pospolite świętowanie, zabawa, połączona z patrjotycznem hukaniem na wiwat i niepotrzebną stratą czasu.

Takiemi pamiątkami wyjątkowemi są w roku obecnym dla Polski trzy jubileusze: Powstania Styczniowego, urodzin Batorego i zwycięstwa pod Wiedniem. Pamiątką ostatnią relikwji naszych powstań — pamiątka jednego z największych władców polskich, który scalał państwo politycznie i moralnie i zaprowadzał w niem porządek — pamiątka europejskiego czynu oręża i ducha polskiego. Do tych świąt, zwłaszcza do dwu ostatnich, powinna Polska przygotować się godnie.

Wszystko inne może zejść na plan dalszy. Oduczmy się świętowania tej samej pamiątki co 5, co 10, co 15 lat. Oduczmy się poufalenia z tem, co jest nam podobno bardzo drogie, bo w ten sposób najserdeczniejsze klejnoty społeczeństwa w naszych oczach i coraz umniejszać się będzie ich ciężar gatunkowy. Święćmy te nasze mniejsze bliższe uroczystości, tylko w skupieniu domowem, które będzie, jak cicha Msza poranna. Czas już najwyższy, aby założyć cugle naszej jubileuszomanji, wycofać z obiegu wytarte liczmany obchodowo-komitetowe, puszczane w ruch to dla Zygmunta III., to dla Augusta Mocnego, dla każdej bitwy w historji i dla każdej pozycji w literaturze.

Niechaj polskie Jubileusze, nieczęste a ważne, odzyskają siłę moralną i blask, swój walor dla nowej, odrodzonej Polski. I niechaj w Polsce, po każdej ulicy, każdego miasta nie przechadza się tyle „postaci w poszukiwaniu jubileuszu". Bo to już czasem zakrawa na kawał...

Adam Junosza.

Dla członków PTPA. i młodzieży akademickiej i szkolnej 30 gr. Bilety zamawiać można w abonamencie na wszystkie odczyty w cenie 2.40 zł. oraz dla młodzieży szkolnej 1 zł. w sekretarjacie PTPA. Lwów, ul. Długosza 8. codziennie od godz. 18—19 wiecz. Wszystkie wykłady będą bogato ilustrowane przeźroczami.

— **Sztuka stolarska w starożytnym Egipcie.** Staraniem M. Muzeum przemysłu artystycznego i Cechu mistrzów stolarskich we Lwowie odbędzie się odczyt inż. Ferdynanda Hornunga, podstarszego Cechu p. t.: „Sztuka stolarska w starożytnym Egipcie", ilustrowany przeźroczami, w piątek, dnia 20 stycznia b. r., o godzinie 6'30 wieczorem w sali wykładowej Muzeum — ul. Hetmańska 20.

— **Herbatka czwartkowa P. T. T.** Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego urządza dziś, w czwartek, 19 b. m., o godz. 20-tej w lokalu własnym, pl. Marjacki 4 (Hotel Europejski) herbatkę towarzyską, na którą zarząd zaprasza członków i sympatyków Towarzystwa.

— **Walne zgromadzenie Sekcji narciarskiej P. T. T.** Walne zgromadzenie Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbędzie się w czwartek, 26 b. m., o godz. 20-tej w lokalu Towarzystwa, pl. Marjacki 4 (Hotel Europejski). Na porządku dziennym: ukonstytuowanie się Sekcji, uchwalenie statutu i wybór zarządu Sekcji. W walnem zgromadzeniu mogą wziąć udział wszyscy członkowie Oddziału Lwowskiego P. T. T. narciarze, którzy już zgłosili, względnie zgłoszą na walnem zgromadzeniu swoje przystąpienie do Sekcji.

— **Kalendarzyk odczytów** w Związku Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej (Sobińskiego 7) W czwartek 19 b. m., o godz. 20, mówić będzie mgr. Br. Frances: „O nacjonalizmie żydowskim", w niedzielę 22 b. m., dr. H. Rothbart omówi projekt ustawy o reorganizacji szkół wyższych, w czwartek 26 b. m., inż. L. Dreszer wygłosi odczyt p. t.: „Federacja czy związek suwerennych państw międzymorza Bałtycko - czarno-morskiego".

— **W Katolickim Związku Polek** (ul. Rutowskiego 13) odbędzie się w piątek, dnia 20 b. m. o godz. 5-tej popoł., odczyt ks. dr. Franciszka Koniecznego, p. t.: „Modlitwa u ludów pogańskich". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—o—

Morderstwo pod Delatynem
źródłem dramatu u Wyspiańskiego.

REWELACYJNE ODKRYCIE AKTÓW SĄDOWYCH.

W starych aktach sądowych sądu okręgowego w Stanisławowie, wśród papierów przeznaczonych do zniszczenia znaleziono akta pewnego morderstwa i procesu, będącego podstawą i inspiracją dla znakomitego pisarza Stanisława Wyspiańskiego do napisania „Sędziów".

Odkrycie aktów dotyczy dawnej ponurej sprawy. W r. 1899 w noc lipcowa w miejscowości Jabłonica, dziś położonej tuż na granicy polsko-czechosłowackiej, zostało popełnione morderstwo na młodej służącej. Jewdocha Abramczuk, służąca u tamtejszego karczmarza Zacharjasza Heitzlera, została zastrzelona. W bliższej i dalszej okolicy samo wydarzenie, przebieg śledztwa i proces wywołały ogromne wrażenie ze względu na tło zbrodni.

Śledztwo spoczywało w rękach sędziego śledczego sądu powiatowego w Delatynie. Zamordowana Jewdocha Abramczuk znajdowała się w chwili zamachu w 7 miesiącu ciąży. Głos opinji mieszkańców wioski wskazywał, że sprawca morderstwa stał się Nuta (Natan) Marmorosz, liczący lat 25, handlarz bydła w Jabłonicy, syn Samuela (Lemla), żyd. Śledztwo było bardzo utrudnione, gdyż sprawca morderstwa nie został przytrzymany na gorącym uczynku. Jewdocha zaś odrazu straciła przytomność i w ciągu kilku godzin zmarła. Jewdocha umierając zabrała więc tajemnicę do grobu, kto był sprawcą jej śmierci.

Tymczasem prowadzono w dalszym ciągu śledztwo. Kilka kobiet, mieszkających w sąsiedztwie zeznało przed sędzią śledczym, że swego czasu Jewdocha mówiła im w zaufaniu, że między nią, a Marmoroszem istniał czas dłuższy stosunek miłosny. Powstała opinia, że Marmarosz strzelając do Jewdochy, chciał ją usunąć z tego świata, aby nie dopuścić do urodzenia dziecka chrześcijanki i żyda.

Długie śledztwo sądowe — jak wynika z aktów — nie zebrało poważniejszych dowodów w kierunku winy Marmorosza. Niemal w rok po morderstwie, odbyła się przed przysięgłymi w Stanisławowie dnia 5 czerwca 1900 r. rozprawa przeciw Marmoroszowi. Wśród wielkiego napięcia sędziowie przysięgli pytanie co do winy w kierunku morderstwa Marmorosza, potwierdzili tylko 2 głosami, 10-ma zaprzeczyli. Marmorosz oskarżony o zbrodnię morderstwa z par. 134 i 135 austr. ustawy karnej został więc uwolniony od winy i kary.

Obrońca Marmorosza był adwokat stanisławowski dr. Leon Bibring.

Na całą tę sprawę z punktu widzenia faktycznego i historycznego, zwrócił uwagę sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Juljusz Bibring, najprawdopodobniej syn wyżej wymienionego obrońcy Marmorosza. To zwrócenie uwagi ze strony sędziego Bibringa spowodowało więc badanie sprawy jako doniosłej dla inspiracji Stanisława Wyspiańskiego odnośnie późniejszych „Sędziów".

Według pierwszych badań, Wyspiański miał w lipcu 1899 przebywać na wywczasach w Jaremczu, gdzie wyżej opisane zdarzenie odbiło się głośnem echem. Osoby tragedji: Natan (Marmorosz), Samuel (Lemel Marmorosz, ojciec mordercy), Jewdocha (zamordowana) — pokrywają się całkowicie z głównemi osobami procesu. Tło zbrodni: tragiczna miłość Jewdochy dała Wyspiańskiemu natchnienie do stworzenia wielkiej tragedji „Sędziów".

Akta procesu sądowego obejmują 200 kart w 2 obszernych tomach. — Wśród aktów znajdują się zeznania świadków, zdjęcia fotograficzne i sytuacyjne, protokół sekcji zwłok itd.

W związku z powyższem odkryciem aktów sądowych, ze sprawą z punktu widzenia wielkiej wartości historycznej, zainteresowały się bardzo gorąco kompetentne władze centralne, a zwłaszcza Ministerstwo Oświaty. Na skutek interwencji tego Ministerstwa, Ministerstwo Sprawiedliwości wydało natychmiast zarządzenia, aby nie dopuścić do zniszczenia aktów, które będą badane przez kompetentne i miarodajne osoby.

—o—

Wielki pożar w Brzuchowicach.

Wczorajszej nocy niespodzianie stanęła w płomieniach willa Wiktorji Neudeckowej w Brzuchowicach. Przyczyny pożaru są nieznane. Do akcji ratunkowej stanęły straże pożarne z Brzuchowic i Rzesny Polskiej. Mimo ich usiłowań willa spłonęła doszczętnie. Szkoda wynosi 30.000 zł.

Włamanie kasowe.

Przy ul. Romanowicza 8 na III piętrze znajduje się firma handlowa eksportu jaj. Kierownikiem jej jest Bischger. Wczorajszej nocy do biur tej firmy dostali się złodzieje i rozpruli kasę. Włamanie zauważyła dopiero rano dozorczyni Ostrowska. Natychmiast zawiadomiono o wypadku policję śledczą, z której ramienia wszczął śledztwo kom. Bartuzel. Okazało się, że włamywacze wzięli z kasy znajdującą się tam gotówkę, tj. 576 zł. i 100 lirów. Zostawili natomiast papiery wartościowe i pierścionek z brylantem. Policja jest na tropie sprawców.

— Sprawy finansowe m. Lwowa. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prez. Hoeflingera posiedzenie Sekcji Finansowej Rady miejskiej, na którem po zatwierdzeniu rachunków i zamknięć Zakładów Wodociągowych za r. 1931-32, wyrażono dyrektorowi inż. Aleksandrowiczowi uznanie za pracę nad rozwojem Zakładów.

Uchwalono wytoczyć skargę sądową o zwrot bezprawnie zabranych 4000 kostek bazaltowych do brukowania ulic przez jednego z właścicieli realności w dzielnicy żółkiewskiej. Strata z tego tytułu dla miasta jest bardzo poważna.

Uchwalono aprobować dotychczasowe uchwały w sprawie powiększenia parku samochodowego straży pożarnej o 3 samochody wartości 250.000 złotych.

Po referacie w sprawie poboru komunalnego podatku inwestycyjnego na r. 1933-34 uchwalono obniżyć ten podatek a mianowicie: dodatek komunalny od państwowego podatku od nieruchomości z 50 na 35 proc., dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego z 75 na 35 proc. i dodatek komunalny do państwowego podatku przemysłowego w formie patentów z 50 na 20 proc.

Uchwalono wytoczyć skargi dzierżawcom gruntu pod pawilon Targów Wschodnich firmie Zacharjewicz i Jurasz o zaległy czynsz, oraz przeciw Bankowi Spółdzielczemu w Równem o zapłatę gminie m. Lwowa 500 zł. tytułem zwrotu opłaty stemplowej od kontraktu kupna kostek brukowych.

— Zjazd Związku Młodzieży Kresowej we Lwowie. Onegdaj odbył się we Lwowie Zjazd Związku Młodzieży Kresowej przy Kółkach Rolniczych na terenie powiatu lwowskiego. W Zjeździe wzięli udział przedstawiciele 14 Kół; omawiano sprawy oświatowe i kultury rolniczej.

— Posiedzenie Koła Lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się w sobotę 21 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w sali szkolnej Gimnazjum III im. Stefana Batorego ul. Batorego 5. Na porządku dziennym: „Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia T. N. S. W. w Warszawie w dniach 12 i 13 stycznia 1933".

—o—

Gorączka złota.

ZŁOTO UCIEKA DO AMERYKI. — ZŁOTODAJNA DOLINA DUNAJU. — „ZŁOTE RUNO" NA BAŁKANACH". — NOWE KOPALNIE W KENYI I PRAWA TUBYLCÓW.

Już nie strumienie, lecz potoki złota płyną ku Ameryce. Garść wiadomości z ostatnich kilkunastu dni: z Cherbourga wyruszył do Ameryki okręt „Europa", naładowany 222 skrzyniami złota. Wartość tego transportu wynosi 160 miljonów franków. W Liverpoolu naładowano na „Georgic", a w Southamptonie na „Carinthię", wyruszające do Nowego Jorku, złota wartości 5 miljonów funtów szterlingów. Takąż samą mniej więcej ilość żółtego metalu dostarczyła w ubiegłym tygodniu do Nowego Jorku „Berengaria". Z Francji przybyły do Nowego Jorku większe transporty złota na okrętach „Pennland", „Manhattan" i „New Jork". W najbliższych dniach „Aquitania" zabierze z Cherbourga 160 skrzyń złota wartości około 158 miljonów franków. Z banków angielskich podjęto i sprzedano na wolnym rynku (rzecz jasna, do wywozu do Ameryki) przeszło 7 miljonów funtów szterlingów, wybijanych w suwerenach i półsuwerenach.

Tłoki zobowiązań, długów i „honorowych" należności wypompowują z Europy wszystkie zapasy kruszcu. Doszło już i do tego, że kraj, produkujący złoto w wielkich ilościach — Afryka Południowa — zmuszony był odstąpić od parytetu złota, aby powstrzymać jego ucieczkę. Skarbiec Federal Reserve Banku w Nowym Jorku potężnym magnesem uczciwości obrotu przyciąga żółty metal. Już dziś obliczają, że zmagazynowane w Stanach Zjednoczonych zapasy złota, dobiegają 5 miljardów dolarów. I cóż dalej? Choroba ustroju jest zanik obiegu pieniężnego. Jeśli obieg ten zamierać będzie nadal, a żywotne siły kruszca koncentrować się będą niezmiennie w Ameryce, skąd nie mają ujścia wobec znacznego spadku importu — to wkrótce wszystkie tryby wielkiej machiny gospodarki narodowej w krajach, pozbawionych złota, wstrzymać mogą swój bieg.

Aby temu zaradzić, ludzie przemyślni, wiedzeni modną zasadą samowystarczalności, szukają złota we własnych piecieszach. Nie mówimy o „alchemikach" w rodzaju Dunikowskiego, lecz o tych szperaczach, którzy w krajach zupełnie niezłotodajnych dogrzebują się do złota.

Jak donosi np. „Magyar Közgazdaság", w dolinie Dunaju, na Węgrzech, natrafiono na ślady złota. Wieść ta wywołała w okolicy istną „gorączkę złota". W przeciągu kilku dni zgłoszono 100 zameldowań na działki terenów, z których wydobywane ma być złoto. Do eksploatacji doliny Dunaju przystępują podobno kapitaliści angielscy, francuscy i amerykańscy. Przedsiębiorstwo budowy okrętów „Ganz" fabrykuje pośpiesznie aparaty i przybory do przemywania złotodajnej ziemi. Chodzi tylko o to, że lepsze maszyny do produkcji złota są zbyt drogie, jak na skromne węgierskie kieszenie, a pozatem... niewiadomo, czy opłaci się inwestować w tem kapitały, bo conajmniej pół grama złota wydostać potrzeba z sześciennego metra ziemi, aby opłaciła się praca takiej maszyny...

Lepiej sobie radzą przeto Serbowie. Brak złota przypomniał nadbrzeżnym mieszkańcom, że niegdyś w bałkańskich rzekach znajdowano kruszec. Nie były to, coprawda, ilości, któreby opłacały handlową eksploatację. Skoro jednak złoto jest potrzebne, za wszelką cenę, a bezrobotnych jest wiele, liczne grupy włościan przystąpiły do przemywania złóż na wybrzeżach rzecznych. Jak w zamierzchłych czasach, używają do tego drewnianych panwi, w niektórych jednak miejscowościach „wyławiają" z wody złoto (wzorem pradziadów) zapomocą zwojów owczej wełny (stąd legenda o złotem runie).

Wreszcie, najświeższa „sensacja złota". W graniczącej z Somalisem i Abisynją brytyjskiej kolonji Kenyi wykryto ogromne złoża złota. W miejscowości Kakamega, na połowie drogi do dwóch linij kolejowych: z Nakuru i Uganda-Kenya, inżynier górniczy sir Kitson po długich badaniach odkrył złotodajne żyły. Nietrudno sobie wyobrazić ażjotaż, jaki powstał w Kenyi. W ciągu jednego tylko miesiąca wydobyto już 4.270 uncyj kruszcu. Zgłoszono ponad trzysta zameldowań na tereny, obejmujące zgórą 600 mil kwadratowych. O koncesje ubiegają się wielkie przedsiębiorstwa produkcji złota, jak „Rhodesian Mining", „Tanganyika Concessions Ltd.", „Eldoret Mining Syndicate", nie licząc wielu specjalnie ad hoc utworzonych.

Chodzi jeszcze tylko o „drobny" szczegół. Złotodajne tereny należą do tubylców. Rząd brytyjski gwarantował im nietykalność ich ziemi. Skoro jednak w grę wchodzi tak ważna rzecz, jak złoto, znaleziono szybko wyjście z sytuacji: „ziemia należy do tubylców, ale zagwarantowano im tylko powierzchnię. Wszystko zaś, co znajduje się pod powierzchnią ziemi, należy do rządu". Aby jednak skaptować biednych murzynów z Kenyi, gubernator kolonji zapowiada zapłatę za „wywłaszczenie powierzchni".

H.

Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą.

Zebranie Organizacyjne Wojew. Komitetu Obyw. we Lwowie

W sobotę, 14 bm. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Zbiórki na fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą". Zebranie, w którem wzięli udział reprezentanci władz, duchowieństwa, szeregu organizacyj społecznych, wybitni obywatele m. Lwowa oraz członkowie Stowarzyszenia Uczestników Walki o szkołę polską, przebywający we Lwowie, zagaił w zastępstwie prezydenta miasta Drojanowskiego p. wiceprezydent dr. Wawrzyniec Kubala.

Dziękując obecnym za przybycie przedstawił wiceprez. dr. Kubala w krótkich słowach historję fundacji pod nazwą „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą", której celem jest popieranie i utrzymywanie szkolnictwa polskiego zagranicą, tworzenie nowych szkół polskich zagranicą, oraz utrzymywanie w społeczeństwie polskiem świadomości o potrzebie przeciwdziałania wynaradawiania się młodego pokolenia polskiego zagranicą.

Majątek zakładowy fundacji, która powołana została do życia w r. 1931, stanowi kwota 450.000 zł., zebrana przez Komitet 25-lecia walki o szkołę polską. Kwota ta jest aż nadto skromna, ażeby mogła wystarczyć na zrealizowanie wzniosłego celu, któremu fundacja służy. Pomoc szkolnictwu polskiemu zagranicą została zapoczątkowana. Trzeba by ta pomoc trwała i objęła potrzeby wszystkich środowisk polskich na obczyźnie. To też dla zasilenia fundacji powstał Komitet Wykonawczy zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, na którego czele stanął Marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz.

Apelując wkońcu do zebranych o intensywną współpracę i gorące poparcie tej akcji wyraził wiceprez. Kubala nadzieję, że społeczeństwo lwowskie, znane ze swej ofiarności przyczyni się na terenie swego Województwa walnie do zwiększenia skromnych narazie funduszów Fundacji.

Następnie wybrany przewodniczącym zebrania, zaproponował wiceprezydent dr. Kubala prezydjum honorowe, w skład którego przez aklamację weszli: Pp. Wojewoda dr. Rożniecki, gen. Popowicz, rektor U. J. K. ks. prof. dr. Gerstmann, rektor Politechniki prof. dr. Zipser, rektor Akademji Medycyny Weter. prof. dr. Janowski, rektor W. S. H. Z. prof. dr. Zierhofer, Kurator Gadomski i prezydent miasta Drojanowski.

Na wniosek starosty Ekhardta weszli do Komitetu Wyk... wczego, jako przewodniczący wiceprez. dr Kubala oraz pp. dr. Bryk, dr. Chelińska, Ciszewski, dyr. Dażwański, r. Dziedzielewicz, wicewojewoda Dychdalewicz, inż. Gąsiorek, hr. Wojciech Gołuchowski, Klucznikowa, Wizytator Koziara, dyr. Kuryczyński, płk. Kuczyński, redaktor Laskownicki, prezes Litwinowicz, senator Loewenherz, radca Maksymowicz, prof. dr. Mejbaum, prez. Pammer, dyr. Pe'ry, Popielowa, dr. Poratyński, dr. Próchnicki, dr. Rogowski, radca Sudhof, redaktor Szczyrek, dyr Uhma, radca Włodzimirski, poseł dr. Wojciechowski, Senator Zalewski i p. Żyliński.

Wkońcu na wniosek dyr. Dażwańskiego postanowiono kooptować do Komitetu Wykonawczego wszystkich uczestników walki o szkołę polską.

Bezpośrednio po zebraniu organizacyjnem odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Kubali posiedzenie wybranego Komitetu Wykonawczego. W wyniku ożywionej dyskusji utworzono 3 Sekcje, a mianowicie Sekcję zbiórki ulicznej, pod przewodnictwem p. dr. Chelińskiej, Sekcję składkową pod przewodnictwem p. dyr. Bandycza i Sekcję propagandową pod przewodnictwem p. redaktora Laskownickiego.

Budowa Domu Żołnierza we Lwowie nastąpi w roku 1935.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału Tow. Budowy Domu Żołnierza pod przewodnictwem prez. m. Drojanowskiego.

Sekretarz Tow. r. Laba zdał sprawę z działalności Towarzystwa za ostatni okres: sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Skarbnik Tow. mjr. dr. Gliwa złożył sprawozdanie finansowe. Obecny stan kasowy Tow. wynosi 232.066 zł. 70 gr. gotówką; wpływy kasowe Tow. w ostatnim roku zmniejszyły się w porównaniu z latami ubiegłemi, co należy położyć na karb powszechnego kryzysu gospodarczego.

Inż. Jakóbczyński przedstawił sprawę ekstabulacji służebności, ciążących jeszcze na gruncie, przeznaczonym pod budowę Domu Żołnierza.

Wydział, stojąc na stanowisku, że jest rzeczą możliwą rozpoczęcie budowy Domu Żołnierza i doprowadzenie jej pod dach w r. 1935, postanowił wszcząć energiczną akcję celem uzupełnienia funduszów Towarzystwa do wysokości, która umożliwiłaby ukończenie domu i oddanie go do użytku żołnierza polskiego.

Mysz zatrzymała ruch uliczny.

Trudno uwierzyć, że tak małe stworzenie, jak mysz, może stać się przyczyną wielkiego zamieszania i zatrzymać na chwilę ruch uliczny wielkiego miasta. Zdarzyło się to jednak niedawno w Londynie, w dzielnicy Southend.

Z piwnicy jednego z domów wybiegła mysz i zaczęła kręcić się śród przechodniów, szukając sobie drogi. Widok intruza na bruku ulicznym tak przestraszył przechodzące kobiety, że głośne ich piski i krzyki napełniły wnet ulicę. Słysząc je, dwaj rowerzyści, jadący z przeciwnych kierunków, nacisnęli z taką energją pedały, aby pośpieszyć na ratunek krzyczącym niewiastom, że uderzyli o siebie i obaj zwalili się na jezdnię. Motorowy nadjeżdżającego tramwaju całą siłą zahamował wóz, aby nie najechać na leżących, co znów stało się powodem, że większość osób, jadących tramwajem, pospadała z ławek.

Zamieszanie, wywołane przez krzyki kobiet, widok leżących na jezdni rowerzystów, i zatrzymany tramwaj, zwabiły na miejsce zajścia policjantów; ruch uliczny ustał zupełnie i sporo szasu upłynęło, zanim sprawa się wyjaśniła. Tymczasem sprawczyni całej awantury znikła z widowni.

Skutki uzdrawiające djety bezsolnej.

W numerze noworocznym „Wiener Medizinische Wochenschrift" donosi uczony wiedeński, prof. Noorden, o pomyślnych skutkach djety bezsolnej, względnie z bardzo małą domieszką soli kuchennej, przy najrozmaitszych chorobach. Dodatni wpływ tej djety, wypróbowany już dawniej u djabetyków, skłonił prof. Noordena do dalszych badań. Okazało się, że djeta wolna od tłuszczów, białka i soli kuchennej, t. zn. składająca się tylko z owoców wzgl. kompotów, posiada silny wpływ uzdrawiający przy zapaleniach skórnych oraz przy zapaleniach błon śluzowych (katar, bronchit, grypa), dalej w wypadkach kataru żołądkowego, wrzodów żołądkowych, a nawet raka.

DARMO
2 słynne nożyki do golenia „SALPERS" przy kupnie 5 sztuk za zł. 1·— tylko Perfumerja
S. FEDERA, LWÓW, UL. SYKSTUSKA 7.
Wysyłka pocztowa odwrotnie. 131

Program radjowy.

Czwarek, 19 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 9'45: Nabożeństwo z cerkwi Wołoskiej we Lwowie. 11'40: Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11'50: Kom. meteor. Gł. wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 12'30: Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego. 12'35: XII-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 14—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Audycja dla dzieci. Opowiadanie „Zima w lesie" w/g A. Lewickiej w opr. cioci Ady. 15'37: Muzyka z płyt. gramof. 16: Pogadanka o modzie — wygł. p. Stefanja Zielińska. 16'12: Muzyka z płyt gramof. 16'35: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16'40: „Pieniądz i kapitalizacja" — wygł. dr. Henryk Gruber, prezes P. K. O. 17: Muzyka z płyt gramof. 17'40: Transmisja z Krakowa. Odczyt aktualny p. G. Morcinka. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18' Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z „Cristal'u". Orkjestra Frageta i Jakubowskiego. W przerwie: Skrzynka leśna w opr. p. I. Barczyńskiego (Lwów). D. c. koncertu muzyki lekkiej. 19: Rozmaitości i płyty. 19'20: Komun. Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 19'30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Jan Waśniewski wygł. w gwarze górniczej własne opowiadanie p. t.: „Dawne czasy". 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Aleksander Stanisławski (domra) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 21'30: Trans. z Warszawy. Słuchowisko. 22'15: Piosenki przy gitarze w wyk. p. Wiktora Legeżyńskiego. 22'30: D. c. muzyki tanecznej. 22'55: Komunikaty. 23—23'30: Retransmisje ze stacyj zagran.

Piątek, 20 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13'20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowski Komunikat L. O. P. P. 15'35: Lekcja języka angielskiego. (Linguaphone). 15'50: Muzyka z płyt gramof. 16: „Od gęsiego do wiecznego pióra" — wygł. inż. Stefan Błażyński. 16'15: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16'40: „Idealizm Jerzego Berkeley'a (z cyklu „Wybitni filozofowie współcześni") — wygł. prof. dr. Kazimierz Aidukiewicz. 17: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry dętej Zw. Zawod. Muzyków Rz. P. pod dyr. Andrzeja Bromke. W przerwie około 17'25: Lwowski komunikat VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z dancingu „Adria". 18'45: Komunikat Lwowskiego Okręgu Zw. Narciarskiego. 18'50: Komunikat dla narciarzy z Krakowa. 19: „Tragiczny dokument współczesności" (pamiętniki bezrobotnych). wygł. red. Nikodem Kopilewicz. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Pogadanka muzyczna. 20'15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'45: Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 22'50: Płyta gramofonowa. 22'55: Komunikaty. 23—23'30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kawiarni „Adria".

Komunistka wśród uczniów.

Wczoraj wieczorem, gdy ze szkoły zawodowej dokształcającej przy ulicy Czackiego poczęli po skończonej nauce wychodzić uczniowie, jakaś kobieta poczęła wśród nich rozdawać ulotki o treści komunistycznej. Uczniowie ujęli kolporterkę i oddali w ręce policji. Gdy sprowadzono ją na komisarjat, okazała się niejaką Rebeką Grünberg z Bolechowa.

Z SALI SADOWEJ.

Usiłowane zabójstwo.

Przed sądem przysięgłych stawał wczoraj Andrzej Biliński, 23-letni krawiec z Koniuchowa, oskarżony o usiłowaną zbrodnię przeciw bezpieczeństwu życia. Nazwisko oskarżonego było głośne w listopadzie ub. r. kiedy to jeden z banczków żydowskich rozgłosił fałszywą pogłoskę, że siostra jego Katarzyna wygrała 40.000 dolarów. Wówczas Biliński zjechał do Lwowa i w poszukiwaniu „szczęśliwej" siostry zetknął się z narzeczonym jej Emilem Ślipakiem. Rozdrażniony zawodem, wszczął z nim kłótnię w dniu 10 listopada ub r. i w toku słownej rozprawy, strzelił do niego z rewolweru, ale chybił.

Rozprawę prowadził s. o. Jągodziński, oskarżał prok. Minasowicz, bronił dr. Żywicki.

Po przesłuchaniu świadków, oskarżonego uwolniono od winy i kary.

Fałszerze monet.

Rozprawa onegdajsza przeciw trzem fałszerzom monet zakończyła się skazaniem Słockiego na 3 lata więzienia, dwóch innych zaś uwolniono.

Tajemniczy zgon nieznanej kobiety.

Do drzwi mieszkania H. Katza (Legionów 7) wczoraj popołudniu ktoś zapukał. Gdy służąca otworzyła drzwi, ujrzała jakąś wytwornie ubraną kobietę, z trudem utrzymującą się na nogach. Kobieta poprosiła słabym głosem o szklankę wody. Zanim służąca miała czas podać jej wodę, nieznajoma zachwiała się silnie i runęła bezwładnie na ziemię. Nie pomogły próby ratowania, gdyż po kilku minutach umarła.

Nazwiska zmarłej nie zdołano narazie ustalić. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z wypadkiem nagłego zasłabnięcia, choć nie wykluczona też jest śmierć samobójcza. Sprawą tą zajęła się policja.

Uczta cukrowa złodziei lwowskich.

Wczoraj rano Leib Edel (Słowackiego 36) doniósł policji, że na ul. Słonecznej z wozu nieznani sprawcy ukradli mu pakę z słodyczami.

W jakiś czas potem w okolicy ulicy słonecznej i pl. Teodora patrolował wyw. Socha. Nagle ujrzał trzech osobników, siedzących na pace i zajadających się. Gdy podszedł ku nim, zerwali się do ucieczki. Wywiadowcy udało się ująć tylko jednego z nich: Grzegorza Rebedaka.

Zasady pomocy finansowej budownictwu mieszkaniowemu w r. 1933.

Jednem z podstawowych zagadnień gospodarczych wszystkich krajów europejskich stała się po wojnie kwestja odbudowy, a to tak skutkiem zniszczeń wojennych, jak i skutkiem przyrostu ludności. Szczególną jednak wagę przykładać musiała do problemu odbudowy Polska, na której terenach wojna toczyła się o dwa lata dłużej i której ludność wykazuje stale przyrost szybszy, niż w innych krajach.

Wzrost ingerencji państwa we wszystkie dziedziny życia zbiorowego z jednej strony, a brak kapitałów z drugiej strony, w końcu należyte ocenienie omawianego problemu spowodowały, iż państwo wzgl. rządy nasze już od roku 1919 rozpoczęły akcję pomocy budownictwu mieszkaniowemu, prowadziły ją dotychczas nader intenzywnie i nadal prowadzić zamierzają. Wyrazem polityki gospodarczej w tym zakresie był szereg ustaw i rozporządzeń w latach 1919—1927, w którym to ostatnim roku wydane zostało (22. IV.) obowiązujące dotychczas rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast i na tegoż podstawie ogłoszone rozporządzenie Min. Skarbu z 3. XI. 1927 r.

Na zasadzie ostatnio wspomnianych rozporządzeń przeprowadził Bank Gospodarstwa Krajowego, jako administrator Państwowego Funduszu Budowlanego, finansowanie budownictwa mieszkaniowego, osiągając wybudowanie blisko 170 tysięcy izb przy pomocy kredytu w wysokości ponad pół miljarda złotych.

Ilość tychże nowych izb mieszkalnych jest bezwzględnie znikoma wobec istniejącego zapotrzebowania, które stale wzrasta. Nie można bowiem się zmylić wybitnie kryzysowym obliczem łatwego otrzymania mieszkania od mniej więcej połowy r. 1930, szczególnie mieszkania większego, co spowodowane jest — właśnie kryzysem.

Dalsza pomoc państwowa okazuje się zatem konieczną, z czego czynniki miarodajne w pełni zdają sobie sprawę, jednakowoż wobec niemożliwości uzyskania kapitałów na długoterminowe lokaty (a takiemi są, par excellence, kredyty budowlane) na rynku wewnętrznym, a tembardziej zewnętrznym, a ponadto wobec trudności wyasygnowania znaczniejszych sum z ogólno-państwowego budżetu na ten cel — okazało się koniecznem przestawienie akcji pomocy budownictwu z budownictwa dużych domów i bloków, a zatem głównie budownictwa spółdzielczego, na budownictwo drobne tj. budowę domów jednorodzinnych, murowanych i drewnianych.

Jak bowiem statystyka wykazuje — 1) Budownictwo domów jednorodzinnych pomimo kryzysu stale wzrasta. 2) Prywatny kapitał chętniej angażuje się w budownictwie drobnem dzięki wzmożonemu momentowi osobistego zaufania kredytobiorcy, zaczem 3) Udział kapitału prywatnego jest stosunkowo większy, niż przy budownictwie dużem, skutkiem czego mniejsza pomoc państwowa daje w efekcie większe korzyści. 4) Koszty budowy jednej izby są w domu małym niższe, niż w domu dużym. 5) Wobec płochliwości kapitałów lokata oszczędności w formie budowy własnego domu znajduje coraz liczniejszych zwolenników, co pociąga za sobą wydobycie stezauryzowanych drobnych wprawdzie, w swej sumie jednak poważnych kapitałów, ożywiając zkolei życie gospodarcze na dużym odcinku przemysłu budowlanego i przemysłów pokrewnych, względnie dla tegoż przemysłu pracujących.

Po ostatnio wspomnianej linji poszedł Rząd już w r. 1932, inicjując kredyt w wysokości zł. 5.000.000 drobne budownictwo, przyczem akcja ze roczna traktowana była jako propagandowa, pionierska i, do pewnego stopnia, próbna. Ten, że użyliśmy tego wyrażenia, eksperyment udał się w zupełności. Zainteresowanie społeczeństwa okazało się ogromne, o czem świadczą zgłoszone zapotrzebowania kredytowe na budownictwo drobne w r. 1932 na przeszło zł. 40 miljonów, oraz bardzo szybkie wyczerpanie wyż wspomnianego pięciomiljonowego kontyngentu.

Wszystkie powyższe momenty plus wieloletnie doświadczenie czynników miarodajnych spowodowały Komitet Ekonomiczny Ministrów do powzięcia na posiedzeniu w dniu 21 lipca 1932 r. uchwały w sprawie budownictwa mieszkaniowego, na podstawie której utworzona została Komisja Budowlano-Mieszkaniowa pod przewodnictwem Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. dra R. Góreckiego przy współudziale delegatów Ministerstw: Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, Opieki Społecznej, Poczt i Telegrafów, Rolnictwa i Reform Rolnych, Komunikacji, Sprawiedliwości, oraz czterech Dyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego, przy stałym czynnym i żywym współudziale p. Wiceministra Lechnickiego i Radcy M. Kaczorowskiego z Prezydjum Rady Ministrów wzgl. Biura Ekonomicznego Rady Ministrów.

Wspomniana Komisja wyłoniła z siebie 4 podkomisje, a to: prawniczą pod przewodnictwem zast. Nacz. Dyr. BGK. J. Dreckiego, finansowo-podatkową pod przewodnictwem Dyrektora BGK. dra T. Garbusińskiego i terenową pod tem samem przewodnictwem, wreszcie techniczną, której obradami kierował Dyrektor Depart. Min. Spr. Wewn. inż. Stawiski.

Nader uciążliwe i intenzywne swe prace ukończyła Komisja w połowie grudnia z. r., przedkładając w dniu 2 stycznia br. swoje uchwały i tezy Prezydjum Rady Ministrów.

Powyższe tezy były przed kilkoma dniami przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Ministrów, który zaakceptował je z małemi zmianami. Obecnie zatem pozostaje nam do omówienia obszerniejszego i wyjaśnienia szczegółowy program akcji kredytowej dla budownictwa mieszkaniowego.

Stosownie do wyżej przedstawionych założeń Komisji akcja kredytowania budownictwa podzieloną zostaje na dwa działy, a to: I. wykończenie budowli t. z. niefinansowanych tj. tych, które dotychczas z kredytów państwowych czyli Banku Gospodarstwa Krajowego nie korzystały, II. budownictwo drobne tj. kredyty na budowę jednorodzinnych domów murowanych i drewnianych.

I. Zastanawiając się nad pomocą kredytową na wykończenie budowli niefinansowanych kierowano się następującymi względami: a) Wykończenie, przy pomocy kredytu państwowego, dość znacznej ilości budynków mieszkalnych już rozpoczętych przyczyni się w pewnym stopniu do zaspokojenia głodu mieszkaniowego. b) Udzielenie pomocy uchroni pewną ilość budynków od zmarnowania, a ich właścicieli od utraty zainwestowanych kapitałów oraz straty procentów od tych że kapitałów.

Zgłoszone zapotrzebowanie wyniosło ponad zł. 40.000.000, nie należy jednak spodziewać się, by w obecnych warunkach mógł być uruchomiony kredyt aż w tej wysokości. Raczej przypuszczać można, że zapotrzebowanie to zaspokojone zostanie mniej więcej w 50 prc., i to tylko w miastach większych, wzgl. ośrodkach najdotkliwiej dotkniętych bezrobociem, jak: Warszawa, Lwów, Stanisławów, Kraków, Lublin, Radom, Równe, Przemyśl, Gdynia, Dąbrowa Górnicza, Łódź itd. Zaznaczyć jednak musimy, że ostatecznie decyzje co do tej kwestji jeszcze nie zapadły, a spodziewać się ich można w drugiej połowie lutego br. Jako zasada przy udzielaniu kredytów omawianego rodzaju stosowane będzie postanowienie, iż pierwszeństwo przy uzyskaniu kredytu będą mieli ci petenci, którzy mają domy zaawansowane w wyższym procencie czyli potrzebują mniej do wykończenia, a żadnym jednak razie nie więcej, niż 50 proc. kosztu budowy całego budynku.

II. Kredyty na budownictwo drobne, udzielane będą według zasad następujących:

1) Kontyngenty będą przydzielone, podobnie jak na wykończenie budowli niefinansowanych, tylko miastom większym, oraz ośrodkom, odczuwającym największy głód mieszkaniowy i mającym największą ilość bezrobotnych, tj. miastom wyż wymienionym pod I. plus kilkanaście miast dalszych, jak np. Baranowicze, Bydgoszcz, Skarżysko, Białystok, Toruń, Ostrowiec, Grudziądz, Grodno i i., 2) Maksymalna wysokość kredytu na poszczególny objekt wynosić będzie zł. 5.000 z tem, że a) W miastach o tańszych kosztach budowy kwota ta obniżona zostanie do zł. 4.000, b) Udzielony kredyt nie może przekraczać 50 prc. kosztu budowy całości, t. z., że np. gdy koszt budowy całego domu oszacowany zostanie na zł. 6.000, możliwem będzie uzyskanie kredytu tylko do wysokości zł. 3.000, 3) W miejscowościach, gdzie budownictwo drewniane jest znacznie tańsze, niż murowane, pierwszeństwo będą mieli petenci, zamierzający budować wzgl. budujący domy pierwsze tj. drewniane, 4) Kredyt udzielany będzie wyłącznie na domy, służące do zamieszkania stałego, zaczem uzyskanie kredytu na domki letniskowe jest wykluczone, 5) Uprzywilejowane przy otrzymaniu kredytu będą domy budowane według typów wzorowych, o elementach znormalizowanych, standaryzowanych, seryjne, a to ze względu na a) Znaczne potanienie, b) znaczne przyspieszenie kosztu budowy, c) zapewnioną solidność i celowość budowy. W związku z tymże punktem zauważyć należy, że łączenie się pragnących budować własne domki w większe grupy (od np. 20—50 osób), budujące domki wprawdzie osobne, lecz zgrupowane we wzorowo urządzone i przemyślano osiedla z jednej strony powiększyłoby korzyści wymienione wyżej pod a—c, z drugiej strony ułatwiłoby, a wielokrotnie umożliwiło urządzenie tych osiedli według nowoczesnych wymogów jak: wybudowanie i urządzenie ulic, instalacje wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe, elektryczne, komunikację autobusową czy tramwajową etc. etc.

Poza opisanemi zasadami przewidziano poważne ulgi i ułatwienia dla budujących i, już po wybudowaniu, dla właścicieli nowych domów, któremi to zagadnieniami zajmiemy się obszerniej w dalszych artykułach. Dziś pragniemy jeszcze dodać, że 1) Zamierzający budować własne domki będą mogli uzyskać tereny wzgl. place pod budowę na bardzo dogodnych warunkach z Banku Gospodarstwa Krajowego (tereny państwowe i gminne), 2) Odsetki od kredytów budowlanych, wynoszące przez okres budowy dotychczas 6 prc. w stosunku rocznym, będą obniżone od 1—2 prc. Decyzja w tym względzie zapadnie w najbliższych dniach, 3) Pierwszeństwo w uzyskaniu placu i kredytu będą mieli ci petenci, którzy zobowiążą się wybudować i wybudują domy jeszcze w roku bieżącym.

Kończąc na dziś powyższe wyjaśnienia dodajemy, że ostateczne decyzje odnośnie terenów i rozdziału kredytów jeszcze nie zapadły, wobec czego zwracanie się już obecnie do Komitetów Rozbudowy o wyjaśnienia, czy z podaniami byłoby przedwczesne i bezcelowe tembardziej, że w następnych artykułach szczegółowo informować będziemy naszych czytelników o stanie całej sprawy, podając równocześnie dokładne wyjaśnienia o potrzebnych formalnościach.

Ager.

Wystawa radjowa we Lwowie.

Lwowski Klub Krótkofalowców, jako jedyna organizacja radjoamatorów na terenie Lwowa, dążąc do spopularyzowania radja wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa urządza od 29 stycznia do 12 lutego 1933 Wystawę Radjową.

Celem tej Wystawy jest pokazać ludziom zainteresowanym w dziedzinie radja, co można zrobić, znając najelementarniejsze zasady radjotechniki przy pomocy prymitywnych nawet środków, równolegle jednak do postępu przemysłu radjowego.

Wystawa ta mając ten cel na względzie dzieli się na dwie zasadnicze części: część pierwsza obejmuje dział fabryczny, natomiast w drugiej części znajdować się mają wyłącznie prace amatorskie. Podział ten ma swoje uzasadnienie. A mianowicie każdy radjoamator będzie mógł zapoznać się w części fabrycznej z nowoczesnym sprzętem radjowym oraz zorjentować się w cenach radjofabrykatów. Zaznaczyć należy, że przemysł radjowy w ciągu ostatnich lat wykazał kolosalny rozwój.

Część druga amatorska ma zapoznać społeczeństwo z pracami radjoamatorów, których dążnością jest dobry odbiornik, estetyczny wygląd aparatu i jak najmniejsze koszta budowy. Dlatego ta część Wystawy będzie rewją pomysłowości i zaradności radjoamatorów.

Wystawa prac amatorskich obejmie również eksponaty nadesłane przez krótkofalowców w postaci nadajników, odbiorników krótkofalowych, monitorów, prostowników i t. p.

W ramach tej Wystawy odbywać się będą demonstracje różnych aparatów, jak i popularnych obecnie prostowników elektrolitycznych.

Lwowski Klub Krótkofalowców zwraca się do ogółu radjoamatorów z prośbą, by zechcieli zgłaszać swoje prace na Wystawę. Pożądanem jest, by prace obejmowały nietylko kompletne aparatury, jak detektory, odbiorniki, prostowniki, lecz też drobny sprzęt radjowy w postaci kondensatorów, transformatorów, głośników i słuchawek wszelkich typów własnej roboty.

Wszyscy wystawcy, zarówno amatorzy, jak i firmy po zamknięciu Wystawy otrzymają dyplomy uczestnictwa.

Ponadto Lwowski Klub Krótkofalowców ufundował 9 nagród dla tych amatorów, których prace odpowiadać będą następującym wymaganiom: sprawne działanie, estetyczny wygląd i jak najbardziej samodzielna praca, t. zn., jak najwięcej części własnoręcznie wykonanych. Nagrody składać się będą z tych części radjowych, których amator przeważnie sam zrobić nie może, a więc lampy i instrumenta pomiarowe, oraz literatura radjowa.

Nagrody podzielono na trzy kategorje.

W pierwszej kategorji nagrodzone będą aparaty najsprawniej działające. Dla tej kategorji przewidziano 3 nagrody.

Druga kategorja również z 3-ma nagrodami obejmnie aparatury jak najbardziej własnoręcznie wykonane.

W trzeciej kategorji nagrodzone będą trzy aparaty o najestetyczniejszym wyglądzie.

Lwowski Klub Krótkofalowców, licząc się z wielkiemi kosztami urządzenia takiej Wystawy i z panującym obecnie kryzysem gospodarczym, musi w niewielkim chociaż stopniu obarczyć Wystawców amatorów pewnemi kosztami. Koszta te są jednak minimalne, a mianowicie: za każdy kompletny aparat, wystawca płaci 1 zł. na pokrycie kosztów administracji Wystawy; za każdy inny sprzęt radjowy 50 gr. Równocześnie wystawcy za opłatą 2 zł. otrzymają kartę wolnego wstępu na Wystawę, ważną przez cały czas jej trwania.

Licząc na masowy udział amatorów Lwowski Klub Krótkofalowców udziela informacji i przyjmuje zgłoszenia w lokalu swoim przy ulicy Zyblikiewicza 33, codziennie od godziny 19-20-tej.

Da skrzydła swym lis om. korzystaj z poczty lotnicze !

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 18 stycznia.

Pszenica i żyto poszukiwane przy słabej podaży, wobec czego ceny zwyżkują.

We Lwowie otręby żytnie i jęczmienne podrożały.

Tendencja dla zbóż chlebowych zwyżkowa, pozatem utrzymana.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

W tranzakcjach międzybankowych notowano: dolary 8.91 i jedna czwarta—8.92 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.92—8.92 i trzy czwarte, Londyn 29.93—30.05, Zurych 171.75—172.15, Praga 26.40—26.46, Wiedeń 103—105, Berlin 211.85—212.25, Paryż 34.82—34.97.

Na giełdzie zastój, przy tendencji słabszej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 stycznia. (G)

Dewizy (tranzakcje):

Belgja 123.70, Holandja 358.75, Londyn 29.88—29.89, Nowy Jork 8.924, Nowy Jork kabel 8.928, Paryż 34.86, Praga 26.43, Szwajcarja 171.92—171.95, Gdańsk 173.35.

Obroty większe. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.92. Rubel złoty 4.67 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.12 (kurs orjentacyjny). Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.90 do 211.85.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 41.75—41.65—41.75, 4 prc. poż. inwestycyjna 102.50, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 56.25—55.75—56, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 38, 5 prc. poż. konwersyjna 62, 5 prc. poż. kolejowa 37.25, 6 prc. poż. dolarowa 57.25, 7 prc. poż. stabilizacyjna 55.63—55.75—55.25, 7 prc. listy zastawne BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy Banku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zastawne m. Warszawy 44.75—44.88, 8 prc. listy zastawne BGK 94, 8 prc. obligacje BGK 94, 8 prc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 80.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 15.40.

Tendencja słabsza dla pożyczek państwowych i listów zastawnych. Obroty akcjami małe. W obrotach pozagiełdowych pożyczka dolarowa 8-procentowa Dillonowska 62.25.

Nad czem pracują pisarze sowieccy.

Moskiewska „Literaturnaja Gazieta" ogłosiła ankiete wśród czołowych pisarzy sowieckich na temat ich zamierzeń literackich w przyszłym roku.

Mikoła; Tichonow przygotowuje tom nowel, które określa jako „barykady walki psychologicznej". Nowikow-Proboj pisze drugi tom swojej powieści pt. „Cuszima". Lidja Sejfulina pracuje nad książką, w której omawia wrażenia z podróży po Rosji i zagranicy. Weresajew pisze nową powieść pt. „Siostry" i pracuje nad wspomnieniami z czasów studenckich. Spółka humorystów Ilf i Petrow pisze nową satyryczną powieść i kończą komedje pt. „Order". N. Ogniew autor „Kosti Riabcewa" równocześnie pracuje nad dwiema powieściami „Biografja literacka" i „Wynalazca". O. Birk pisze rozprawe o „Ojcach i dzieciach" Turgeniewa oraz pracę teoretyczną pt. „Rytm i składnia". F. Gładkow pracuje nad drugą częścią powieści pt. „Energja". B. Ławrenjew po dwuletniem milczeniu ogłasza powieść pt. „Białe i niebieskie". Walenty Katajew przygotowuje opowiadanie w 7 częściach ze współczesnego życia moskiewskiego. Znany krytyk i historyk literatury Czuchnowskij ogłasza książki pt. „Ludzie z lat sześćdziesiątych" i „Od dwóch do pięciu", oraz wspomnienia o Majakowskim, Bloku, Brjusowie oraz piszę książke o Repinie. Michał Kazakow kończy powieść „Czas plus czas" oraz rozpoczał powieść zatytułowaną „Nowy punkt". Kowerin pisze powieść biograficzną z życia znakomitego matematyka Łobaczewskiego. M. Słonimskij przygotowuje prace o nowej inteligencji, która wyszła z klasy robotniczej. N. Asejew pisze dłuższy poemat poświęcony wojnom domowym, a liryk Selwinskij wydaje tom p. t. „Wiersze o Pacyfiku".

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

E. 153/32/4. Edykt licytacyjny. Dnia 27 lutego 1933, o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 8, publiczna sprzedaż 1/8 części realności lwh. 682 i 1/8 części realności lwh. 797 gm. kat. Mszana dolna. Nieruchomości te oszacowane zostały na 7.461 zł., najniższa oferta 4.223 zł. 38 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 212

Sąd Grodzki, Oddział I.

Mszana dolna, dnia 28 października 1932.

E. 3466/30. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 13 marca 1933, o godzinie 9, przedpołudniem, sala 4, licytacja: 1) Whl. 6487, gminy Sokal, wartości szacunkowej 1.000 zł. 2) Whl. 6489, gminy Sokal, wartości szacunkowej 19.730 zł. Najniższa oferta wynosi ad 1) 500 zł., ad 2) 9.865 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki

Sokal, dnia 17 grudnia 1932. 218

E. 3327/31. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 lutego 1933, o godzinie 9, przedpołudniem, sala 4, licytacja 2/8 części whl. 804, gminy Konotopy, wartości 608 zł. Najniższa oferta wynosi 536 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki

Sokal, dnia 10 grudnia 1932. 219

Km. 720/33. Dnia 7 lutego 1933, o godzinie 9, w Żółkwi, ulica Reymonta, młyn sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: żyto, pszenica, jęczmień i mąka pszenna. 220

Komornik Sądu Grodzkiego w Żółkwi.

AMORTYZACJE.

VIII. Nc. 1500/32. Umorzenie weksla. Na wniosek firmy prot., Samuel Scheuer, handel towarów norymberskich w Krakowie, ul. Dietlowska 31, z dnia 4 grudnia 1932, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45, licząc od dnia ogłoszenia tej uchwały przedłożył tutejszemu Sądowi, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel ten za umorzony i bez znaczenia. Weksel, opiewający na zł. 175, płatny dnia 15 sierpnia 1932 r., wystawiony przez Michalinę i Józefa Gąsieniców „Giewontów", Zakopane, ul. Witkiewicza, na zlecenie Jana Gramatyki w Zakopanem, żyrowany przez tegoż remitenta Jana Gramatykę, poczem następowało żyro firmy M. Statter w Zakopanem, ul. Krupówki i był zaprotestowany przez notarjusza w Zakopanem jako w miejscu płatności.

Sąd Grodzki, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 20 grudnia 1932. 213

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 45/32/9. Postępowanie ugodowe dłużnika Abrahama Wolkentreibera, kupca w Kozłowie, zostało zastanowione. Dłużnik cofnął przed audjencją ugodową wniosek ugodowy.

Sąd Okręgowy, Wydział I., niesporny

Tarnopol, dnia 20 grudnia 1932. 216

I. 2. Sa. 38/32. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Wacława Piękosia, przemysłowca naftowego w Zniennicy. Komisarzem ugodowym S. S. O. Jan Petrowicz. Zarządcą ugodowym adw. Dr. Izasław Fell w Sanoku z tem, że po myśli §. 86 o. k. i 63 o. u. ustanawia Andrzeja Grzymałę w Brzozowie, dotychczasowego zarządcę przymusowego Polski Przemysł Mineralny w Zmiennicy odrębnym zarządcą tej kopalni. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 6 dnia 27 stycznia 1933 godz. 10-ta przed południem. 221

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Sanok, dnia 14 listopada 1932.

FIRMY

L. cz. II. Firm. 1430/32. A. I. 115. Do ts. rejestru handlowego oddział „A" przy firmie „Gedalie Langrock" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 25 września 1932. Wykreśla się z ts. rejestru handlowego firmę: „Gedalie Langrock". Wpisano na podstawie podania z dnia 23 września 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 24 września 1932. 171

L. cz. II. Firm. 998/32. C. VI. 445. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" przy firmie Krakowska Spółka Automobilowa, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 8 czerwca 1932. Spółka została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji: likwidatorem ustanowiony został Wilhelm Bernstein, urzędnik prywatny w Krakowie, pl. Dominikański 4, który firmę samodzielnie podpisywać będzie. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 4 czerwca 1932, i protokołu Walnego Zgromadzenia z 24 maja 1932 L. Rep. 54773.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 7 czerwca 1932. 172

II. Firm. 486/32. C. VII. 58. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 16 marca 1932. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z dnia 6 marca 1906 Dzup. Ł. 58 i kontraktu Spółki z dnia 8 marca 1932, L. Rep. 42038. Brzmienie firmy: „Rolnik" Spółka dla handlu Ziemiopłodami, Spółka z Ograniczoną Odpowiedzialnością. Siedzibą Spółki jest Kraków, ul. Grodzka L. 2. Przedmiotem przedsiębiorstwa spółkowego jest kupno i sprzedaż na rachunek własny jak i na rachunek osób trzecich wszelkiego rodzaju ziemiopłodów zbóż, nasion, jakoteż za poprzednim powzięciem jednomyślnej uchwały spólników nawozów maszyn rolniczych oraz wszelkich innych przedmiotów gospodarstwa rolnego. Czas trwania Spółki jest nieograniczony. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 20.000 zł. wpłacono gotówką kwotę 5.000 zł. Rok obrachunkowy pokrywa się z kalendarzowym. Zawiadowcami zostali ustanowieni: Herman Gries, przemysłowiec, zamieszkały w Krakowie, przy ulicy Długiej L. 78 i Henryk Marynowski, handlowiec, zamieszkały w Krakowie przy Alcji Słowackiego L. 32, którzy Spółkę w ten sposób podpisywać będą, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją odciśniętem brzmieniem Firmy położą swe podpisy łącznie, lub też którykolwiek z nich łącznie z ewentualnie ustanowionym prokurentem. Ogłoszenia Spółki ogłaszane będą w Dzienniku „Czas". Przepisy o likwidacji zawarte w art. XIII kontraktu Spółki. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 12 marca 1932 i kontraktu spółki z dnia 18 marca 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 16 marca 1932. 173

Lcz. Firm. 210/32. A. V. 246. Do ts. rejestru handlowego oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 1 lutego 1932. Brzmienie firmy: Zimetbaum i Ska. Sprzedaż ryżu i towarów spożywczych w Krakowie. Siedziba firmy: Kraków. Przedmiot przedsiebiorstwa: Sprzedaż ryżu i towarów spożywczych. Firma jest spółka jawna. Posiadaczami firmy są: 1) Chaim Zimmetbaum, kupiec w Krakowie, Brodzińskiego 6. 2) Józef Zimmetbaum, Kraków, Salinarna 2. 3) Zygmunt Zimmetbaum, Kraków, Dietla 57. 4) Fryda Kleinhandler, Kraków, Szkolna 4. 5) Joachim Dranger, Kraków, Celna 3. 6) Mozes Parizer, Kraków Trynitarska 18. 7) Baruch Wachsman, Kraków, Rękawka 7. 8) Leon Klapholz, Kraków, Kalwaryjska 6. 9) Adolf Klapholz, Kraków, Celna 8. 10) Ferdynand Weindling, Kraków, ul. Dietla 66. 11) Leon Wietschner, Kraków, Augustjańska 5. 12) Gustaw Wietschner, Kraków, Augustjańska 5. 13) Mojżesz Aron Dranger, Kraków, Paulińska 20. 14) Kopel Jakób Dranger, Kraków, Sokolska 7. 15) Lola Muller, Kraków, Koletek 7. Zawiadowcami spółki są: Chaim Zimmetbaum, Joachim Dranger i Leon Wietschner. Podpis spółki następuje w ten sposób, że pod wydrukowanem, wyciśniętem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem spółki położą swoje podpisy wszyscy trzej zawiadowcy. Wpisano na podstawie podania z dnia 29 stycznia 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 1 lutego 1932. 174

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 43/32. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Waśko Pacaj, mąż Katarzyny z Humieńca, pow. Sambor, powołany został do armji austr. w roku 1915, walczył na froncie włoskim. Od roku 1918, ślad po nim zaginął. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918, Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Waśka Pacaja. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Sambor, 23 sierpnia 1932. 203

T. 47/32/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Kobiałka z Bachnowatego, pow. Turka w roku 1914 powołany został do armji jako żołnierz. Przed upadkiem Przemyśla widziano go jeszcze w Przemyślu, od tego czasu ślad po nim zaginął. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918, Nr. 128, Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego wyżej wymienionego.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Sambor, 30 sierpnia 1932. 204

T. 54/32/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Maruńczak urodzony 15 czerwca 1898 w Poczajowie i tam zamieszkały na wiosnę 1919 r., został pobrany do wojska ukraińskiego, poczem w lecie tegoż roku udał się na Ukrainę, gdzie walczył z bolszewikami — nie dając o sobie od tego czasu żadnego znaku życia. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Piotra Maruszczaka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi Okręgowemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd Okręgowy Wydz. I.

Sambor, 17 września 1932. 206

T. 48/31. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Iików, s. Tymka i Kasi, urodzony 2 kwietnia 1871 w Kondratowie, wyruszył w roku 1914 na wojnę, jako żołnierz armji austr. i w tymże roku odesłany został do szpitala wojskowego, ciężko chory. Od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Na podstawie ustawy z dnia 21 marca 1918, Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Wasyla Ilkowa s. Tymka i Kasi. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi Okręgowemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Sambor, 26 sierpnia 1932. 207

SPADKI.

X. A. 928/32. Edykt wzywający nieznanych dziedziców. Katarzyna Gdyżyńska — praczka, zamieszkała w Krakowie, ul. Grodzka 51, zmarła dnia 2 grudnia 1932, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. Dra Ignacego Szadę, adwokata w Krakowie, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wskazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa: o ile by zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd Grodzki, Oddział X.

Kraków, dnia 11 stycznia 1933. 217

ROZMAITE

Prez. 1076/33. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Bóbrce dla gminy Hryniów i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7. ustawy Nr. 96. z r. 1871, do 30 kwietnia 1933.

Lwów, 10 stycznia 1933. 210

OGŁOSZENIA PRYWATNE

KOŁDRY brokatowe zł. 19, prześcieradła, portjery, **KAPY**, firanki za bezcen, wytwórnia **FREILICHA. Lwów, Sykstuska 21.** 6309.

KONKURS.

Prywatne Seminarjum naucz. żeńskie Ś. Ś. Boromeuszek w Łańcucie ogłasza konkurs na posadę Kierowniczki zakładu.

Zgłoszenia kandydatek, które mogą się wykazać odpowiedniemi kwalifikacjami i kilkuletnią praktyka nauczycielską w Seminarjach nauczycielskich, należy wnieść do Dyrekcji Seminarjum z dołączeniem potrzebnych dokumentów i podaniem warunków.

Posadę można objąć od 1 lutego 1933 r. 214

Z POWODU LIKWIDACJI FIRMY

Polska Spółka dla Handlu i Przemysłu **„WULKAN"** sp. z o. o., wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swoich pretensyj, pisemnie lub osobiście u likwidatora **Zuzanny Linsker, Lwów ul. Kazimierzowska 26,** codziennie w godz. od 15—16-tej za wyjątkiem niedziel, w ciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia. 215

KASA DLA WZAJEMNEGO KREDYTU w Złoczowie. Spół. z ogr. odpow. w likwidacji wzywa wszystkich wierzycieli Kasy Spółdzielczej dla wzajemnego Kredytu Spół. z ogr. odpow. w Złoczowie do zgłoszeń swych roszczeń u likwidatorki Klaudyny Seiden, we Lwowie, ul. Brajerowska 4/III. 100

KASA SPÓŁDZIELCZA DLA WZAJEMNEGO KREDYTU, spółdzielnia z ogr. odp. w Złoczowie w likwidacji, zawiadamia członków, że dnia 5 lutego 1933 o godz. 10 tej odbędzie się w mieszkaniu likwidatorki we Lwowie, przy ul. Brajerowskiej 4/III p.

WALNE ZGROMADZENIE 222

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego. 2) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków z dnia 31 grudnia 1932. 3) Uchwalenie wysokości płacy likwidatorki. 4) Ewentualja.

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.